Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Nr. 297 Łódź, Niedziela 29 października 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 80 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Pożeracze i pożerani.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie stronnictwa i ugrupowania, wystawiające własne listy kandydatów, za potężny środek agitacji na rzecz swego programu uważają przedewszystkiem nazwiska ludzi, na liście swojej umieszczonych. Nie zaniedbują też żadnego środka, żadnej sposobności, aby ogół z nazwiskami temi oswoić; ogłaszają je w swych czasopismach, publikują na afiszach, reklamują na wiecach i zgromadzeniach.

Jest to, powtarzam, rzeczą zrozumiałą. Program polityczny — koniec końcem — wart będzie tyle, ile warci będą ludzie, którzy go wcielają w życie. Aby się o tem, napozór paradoksalnem, zdaniu przekonać, dość wpomnieć, że **chrystjanizm w rękach Judasza stoczył się w otchłań zdrady, natomiast bandytyzm w rękach** Karola Moora (Schiller: „Zbójcy“) wzniósł się do wyżyn heroizmu.

Lecz skoro tak, tedy rzeczą niezmiernie wymowną jest wyjątek, jaki pod tym względem stanowi Ch-je-na. Obóz Ch-je-ny mówi o wszystkiem; mówi ciągle; atoli jednej rzeczy unika, o jednej rzeczy prawie pary z ust nie puszcza: o doborze swych kandydatów do ciał prawodawczych. Zmuszony był wprawdzie, raz jeden nazwiska ich wymienić; lecz uczynił to, jakby tylko pod przymusem i niechętnie uchyla zasłony z nad czoła tych, których za wybrańców narodu podaje.

Swego czasu pisaliśmy na tem miejscu, dotykając list wyborczych Ch-je-ny, że dobór nazwisk na listach tych przypomina coś w rodzaju kopuły, sklepionej nad próżnią: na czele listy stoi Haller, lub Korfanty, dwa słynne w grze endeckiej tuzy, popod nimi zaś pomieszczono szary, bezlicy mił ludzki, proszek bezimienny, ów długi szereg zer człowieczych, mających wzmagać wartość stojącej na ich czele jednostki.

Któż, naprzykład, z ramienia Ch-je-ny reprezentować ma Warszawę, Łódź, Kraków, Wilno? Naprożno szukaliśmy tam, poza Hallerem i Korfantym, imion ludzi, nietylko już znanych Polsce całej, ale choćby tylko ludzi znanych w łonie samej endecji!?!

A trzeba, przecież, dodać, że Haller i Korfanty, sami przez się, nie są to drzewa, wyrosłe w lesie endeckim. Są oni towarem importowanym do obozu endeckiego, i to importowanym świeżo. Obu inny wyhodował klimat moralny i społeczny, inna na świat wydała rola.

Zarówno Korfanty, jak Haller, stali się endekami dopiero w drodze katastrofy wewnętrznej, która załamała ich siły; w drodze przeniewierstwa wobec tych założeń i dążeń, którym pierwotną zawdzięczali siłę, którym rozgłos zawdzięczają ich nazwiska. Gdyby nie dawna działalność robotnicza Korfantego, gdyby nie dawna w szeregu legjonowym służba żołnierska Hallera, czemże byliby dzisiaj na targowisku endeckiem? — Byliby dwoma zerami więcej w szeregu zer, które mają pokrywać. — Wyrośli oni ze zdrady i ze złamania wiary: endecja podjęła ich i przyholubiła z pola ich własnego pogromu moralnego.

Lecz jeśli pominiemy te dwa nazwiska, cóż pozostaje na listach Ch-je-ny?

Niema tam ani Ignacego Paderewskiego, ani Romana Dmowskiego, dwu koryfeuszów endecji. Władysław Jabłonowski, zepchnięty kędyś na szary koniec. Jan Stecki, potentat endecji, zgoła nieobecny. Zbigniew Paderewski (lekarz) ukryty w cieniu. Sadzewicz za kulisami. Hłasko i Wasilewski na trzecim planie. Franciszek Nowodworski („karetka“) wycofany z obiegu. Swieżyński, skazany na milczenie. Darmo też szukalibyśmy na listach Ch-je-ny tak zasłużonych dla endecji działaczy pióra, jak Nowaczyński, jak Ignacy Grabowski, jak Pieńkowski, jak Orensztein-Oreński, jak Leon Brunn z „Kurjera Warszawskiego“.

Pytamy się: kędyż jest ta wysłużona starszyzna endecka? Ten kwiat endeckiej grzędy? Ta arystokracja „Dwugroszówki“? Odpowiedzieć trzeba:

— Została pożarta.

Tak jest. Ci, którzy latami pożerali wszelką myśl krytyczną w społeczeństwie, w końcu sami pożarci zostali przez wzbierającą ciemnotę sfanatyzowanych i rozzuchwalonych przez siebie apetytów rozbestwionej tłuszczy.

Roman Dmowski i Władysław Jabłonowski ustąpić musieli miejsca do sejmu, na liście Ch-je-ny, panu Gdykowi, Wyciórowi i Haraszowi.

Proces pożerania trwa. Odbywa się on nie bez walki i oporu ze strony dawnych przywódców narodowej demokracji. Atoli wynik jego nie może być wątpliwy: endecja zostanie **pochłonięta** przez tych, których **mlekiem** swej demagogii wykarmiła. Endecja pokonana zostanie przez chadecję. Pożeracze zostaną pożarci do końca. Demagogja bowiem ma to do siebie, że, raz pchnięta w pewnym kierunku, wstrzymać się nie da i dojść musi aż do krańca: t. j. aż do pochłonięcia tych, którzy ją z łańcucha spuścili.

J. Przemyski.

Kronika polityki polskiej.

— Wczoraj o godz. 7.30 wieczorem Naczelnik państwa wyjechał do Łunińca. Z Łunińca Naczelnik państwa uda się do Wilna, dokąd przybędzie 31 października zrana.

— Wczoraj rano o godz. 9-ej przybył do Krakowa min. Strassburger.

— Wczoraj wieczorem przejeżdżał przez Kraków min. skarbu Jastrzębski.

— Wczoraj poseł francuski p. Panafieu złożył wizytę panu min. Piltzowi i wręczył mu odznaki francuskiego krzyża Legji Honorowej. Dotychczas p. Piltz posiada odznaki komandora Legji Honorowej.

Kurator szkół polskich na Łotwie.

RYGA, 28 października (Telegr. własny „Głosu Polskiego“). Rząd łotewski w porozumieniu z organizacjami polskiemi w republice łotewskiej, mianował kuratorem szkół polskich na Łotwie p. Kiełpsza, który jednocześnie kandydował do sejmu łotewskiego na pierwszem miejscu listy polskiej.

Bułgarja za 2 międzynarodówką.

SOFJA, 27 października (Pat). Kongres socjalistyczny w Bułgarji uchwalił rezolucję w sprawie przyłączenia do drugiej międzynarodówki.

Zamach stanu we Włoszech.

Dokonywują go faszyści.

Ogłoszenie i zniesienie stanu oblężenia. — Rząd chce się ułożyć z faszystami, ale nie dopuści do nieporządków w kraju. — Faszyści opanowują wszystkie ważniejsze miejscowości. Opanowali oni Piacenzę, Florencję, Medjolan, Genuę, Siennę, twierdzę S-ta Barbara i zagrażają Rzymowi. — Bianchi zaprzecza faktom. — Stan przesilenia gabinetowego.

RZYM, 28 październ. (Pat). Od ubiegłej nocy gabinet ministrów odbywa nieprzerwane narady celem podjęcia niezbędnych kroków. Postanowiono ogłosić stan oblężenia w niektórych prowincjach włoskich.

RZYM, 28 październ. (Pat). Godz. 10.28. W całych Włoszech ogłoszony został stan oblężenia.

RZYM, 28 październ. (Pat). Ag. Stefani. Godz. 12. Z powodu polepszenia się sytuacji w kraju, stan oblężenia został zniesiony.

RZYM, 28 października. (Pat.) De Facta przesłał Mussolini'emu do Medjolanu depeszę, zapraszającą go, by przyjechał do Rzymu w celu dokładnego zastanowienia się nad możliwością układu z faszystami.

RZYM, 28 października. (Pat.). Stefani. — W kilku punktach Włoch środkowych faszyści usiłowali rozpocząć akcję, mającą na celu wywarcie nacisku w tym kierunku, aby utworzony został rząd, odpowiadający ich życzeniom. *Rząd, mimo iż zgłosił dymisję, nie przestał dążyć za wszelką cenę do* przywrócenia w kraju porządku, zarówno w Rzymie, jak i we wszystkich innych miastach włoskich.

RZYM, 28 października. (Pat.). Rada ministrów wystosowała do narodu odezwę, w której oświadcza, że wobec rozwoju wypadków, jakie się ujawniły w kiku prowincjach włoskich, w celu zachowania funkcjonowania władz państwowych rząd wypełni swój obowiązek utrzymania wszelkimi środkami i, za wszelką cenę porządku publicznego dla ochrony obywateli i konstytucji.

MEDJOLAN, 28 października. (A. W.). — „Corriere della Sera“ donosi, że rząd poczyni wszelkie kroki przeciwko faszystom i ma nadzieję, iż kontrakcja nie będzie spóźniona. Ruch telefoniczny, i tak wielce obciążony rozmowami rządowemi, został zupełnie zamknięty dla osób prywatnych. Komunikacja kolejowa odbywa się w porządku, przyjeżdżają jedynie specjalne pociągi, wiozące uzbrojonych faszystów. Jak dotąd obsadzili faszyści tylko niektóre drogi, wiodące do Rzymu. Dworce w Rzymie zostały obsadzone przez żołnierzy, każdy dworzec siłą 2 tysięcy.

RZYM, 28 października. (AW.). Zapowiadany przez faszystów zamach stanu dokonywa się w całych Włoszech. Faszyści, przed obsadzeniem wszystkich ważnych dla nich placówek, opanowali przedewszystkiem sieci telegraficzne i telefoniczne, jakoteż komunikacji kolejowych.

Główne budynki w Rzymie zostały obsadzone przez wojska rządowe. Faszyści opanowują drogi kolejowe, wiodące do Rzymu. W Piacenza obsadzili oni dyrekcję kolejową, we Florencji zaś dworzec kolejowy i pocztę.

W związku z opanowaniem Sienny opanowali faszyści twierdzę S-ta Barbara, umacniając się w niej.

MEDJOLAN, 28 października. (AW). — Naczelny komendant faszystów obrał jako główną kwaterę Perugję, skąd wysyłane są rozkazy do organizacji faszystów w całych Włoszech. W Perugji udali się faszyści do prefekta z żądaniem oddania w ich ręce budynków rządowych. Po dłuższym oporze prefekt ustąpił, poczem 3.000 faszystów objęło wszystkie budynki rządowe w Perugji. Komendant faszystów zwrócił się do karabinierów i żołnierzy, aby pozostali w koszarach i czekali dalszych zleceń.

Nadto opanowali faszyści główne budynki w Medjolanie, Florencji i Genui.

RZYM, 28 paździen. (AW). — Faszyści wydali odezwę do żołnierzy i oficerów, wzywając ich do przejścia na stronę faszyzmu. Odezwa oświadcza, że faszyzm nie jest skierowany ani przeciw Włochom, ani przeciw monarchji, lecz dąży do tego, aby król Wiktor Emanuel był rzeczywistym królem włoskim, nie zaś narzędziem poszczególnych ministrów i partji.

MEDJOLAN, 28 października. (AW). — Wielkie siły faszystów w pełnem uzbrojeniu znajdują się w drodze do Rzymu. Również ze strony Florencji i całej prowincji Toskańskiej zdążają faszyści w kierunku Rzymu, posługując się wszelkimi środkami lokomocji.

WIEDEŃ, 28 październ. (AW). Z Paryża nadeszło do tutejszych pism potwierdzenie, że w Medjolanie rządy objęło wojsko. Wszystkie gmachy publiczne są ściśle strzeżone.

W Cremonie przyszło do starć między faszystami a policją, przytem zabito czterech faszystów.

RZYM, 28 październ. (Pat) — Jak donoszą pisma, oddziały faszystów wyruszyły z Pizy w kierunku Florencji.

RZYM, 28 październ. (Pat). — Sekretarz partji faszystów Bianchi oświadczył, że pogłoski o powszechnej mobilizacji i zamiarach marszu na Rzym są bezpodstawne. Zdobyliśmy już Rzym mówił Bianchi, bez przeprowadzenia mobilizacji i bez zamachu stanu.

WIEDEN, 28 października.(AW). **Jako kandydatów na stanowisko prezydenta ministrów gabinetu włoskiego wymieniają** Salandrę, Giolitti'ego, de Factę i Orlanda. W kołach politycznych spodziewają się jeszcze ciągle, że przyjdzie do zgody z faszystami i że wstąpią oni do nowego gabinetu.

RZYM, 28 października. (Pat). W kołach politycznych przypisują bardzo wielką wagę naradom Orlanda z Giolittim. Zdaniem prasy, gabinet, do którego weszliby Orlando, Giolitti i Bonomi, dałby wielkie szanse powodzenia.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

Co mówi o niej wiceminister Eberhardt.

WARSZAWA, 28 października (AW). Wiceminister kolei inżyn. Eberhardt oświadczył, po powrocie z międzynarodowej konferencji kolejowej, że miała ona na celu zorganizowanie międzynarodowego związku administracji kolejowej, który, prócz spraw administracji, zajmie się kwestią ujednostajnienia norm technicznych, przewozowych i ruchowych, dotyczących wszystkich kolei w Europie. Związek powstał z inicjatywy komisji ekonomicznej w Genui.

Podczas pobytu w Paryżu omawiał wiceminister Eberhardt sprawę nabycia dla Polski 102 parowozów i 4,500 wagonów, których kupno będzie dokonane po cenach bardzo dogodnych **na 10-letni** kredyt.

Z widowni politycznej.

Faszyści włoscy i ich naśladowcy.

Faszyści włoscy odnieśli zwycięstwo. Zagrozili natychmiastowym marszem na Rzym i gabinet Facty podał się natychmiast do dymisji. Obecnie jest mowa o udziale faszystów w nowym gabinecie, do którego mają wejść także Giolitti i Orlando.

Już udział tych dwuch mężów, z których pierwszy uchodzi za najwybitniejszego polityka kraju, a drugi doprowadził wojnę do końca i podpisał traktat wersalski, wymownie wskazuje, że faszyzm przy wszystkich swych zboczeniach nie jest uważany we Włoszech za jakąś anarchiczną bandę, lecz za ruch wprawdzie burzliwy, lecz mający w zasadzie dążności pozytywne i zrozumiałe.

Zrodził się podczas wojny w 1917 r. nazajutrz po klęsce, która złamała front włoski. Na tle przeszło dwuletnich wysiłków, nie uwieńczonych zbyt wielkim rezultatem, był to cios bardzo ciężki, wywołał też w szerszych kołach nastroje defetystyczne. Socjaliści, którzy w przeważnej części byli przeciwnikami wojny, skorzystali z tych nastrojów i zaczęli propagandę pokojową.

Wtedy wystąpili na scenę faszyści z Mussolinim na czele, jako gorący patrjoci, jako obrońcy godności narodowej i łączności koalicyjnej do zwycięskiego końca. Wystąpili ostro niemal terorystycznie przeciw pacyfistom, ożywili duch bojowy w szeregach wojskowych i rzeczywiście przyczynili się do dalszego stanowczego prowadzenia wojny i do jej pomyślnego końca.

Tak tedy faszyzm legitymuje się bohaterską podstawą wśród ciężkiego i niebezpiecznego przesilenia. Następnie faszyzm zmagał się z bolszewizmem, który po klęskach wojennych bardzo się rozszerzył we Włoszech i nawet sięgał już po władzę i panowanie.

Powodzenie to wszakże było krótkie. Bolszewizm się przedewszystkiem sam skompromitował, a potem faszyzm dał już sobie z nim radę.

Czemże wszakże jest sam faszyzm? Czy reakcją społeczno-polityczną, uciekającą się do demagogji i ostrych ruchów ludowych? Tak mniej więcej określa jego charakter kursujące mniemanie, lecz, zdaje się, iż nie trafia ono w istotę rzeczy. Sam Mussolini skarży się na tych, którzy transponują ten ruch na znane szablony reakcyjne i twierdzi, że faszyzm jest specyficznie włoskim objawem, który tylko na swoim gruncie daje się właściwie ocenić i zrozumieć. Ma on być obroną państwa i jego interesu przeciw oddzielnym partjom, działającym na jego szkodę oraz słabemu rządowi, który im ustępuje.

W ostatnich czasach już na tle akcji wyborczej przeciwnicy obecnej Ch-je-ny nieraz nazywają endeków polskich faszystami i przypisują im na naszym gruncie analogiczną rolę.

Otóż to porównanie jest obelgą dla faszystów i zgoła niezasłużonym zaszczytem dla endeków. Kiedyż ci ostatni mieli swój bohaterski moment, odpowiadający porywowi faszystów z jesieni 1917 roku? Wobec wroga zewnętrznego i niebezpieczeństwa endecy byli zawsze pierwsi do ucieczki. Nawet swe marne zamachy stanu robili zazwyczaj cudzemi rękami, a sami się chowali i wypierali.

Endecy mieli zresztą obcy wzór, nie byli to wszakże włoscy faszyści, lecz rosyjska czarna sotnia. Ta również nie odznaczyła się nigdy odważnym i śmiałym czynem. Zato narowni z panią Chjeną umiała wojować kłamstwem i oszczerstwem.

Vigil.

Groźna sytuacja Niemiec.

Skład komisji reparacyjnej w Berlinie. — Rozłam w łonie gabinetu niemieckiego. — Przyczyną upadku Niemiec — wybryki dowódców.

BERLIN, 28 października (AW). Jak donosiliśmy, komisja reparacyjna przyjeżdża do Berlina w poniedziałek rano. W skład delegacji francuskiej wchodzą: Barthou, Reynolds, Aaron, Painlevé i inni. W skład delegacji belgijskiej: della Crosso, Janson, Fürst, Memelman. Delegację włoską stanowią: Salvasio, Ratti, Amerio, Foberti, Janchi, angielską: Bradbury, Campbell, Douglas, amerykańską: Baudyn, Luegen, Shaw i sekretarz generalny Mac-Feydeany.

Jak wiadomo, celem podróży delegacji, co potwierdza urzędowy komunikat, jest rozpatrzenie środków dla uzyskania równowagi budżetowej Niemiec i stabilizacji marki.

Pod wodzą kanclerza Wirtha odbyła się wczoraj konferencja specjalnych referentów. Konferencja ta odbyła 28 bm. posiedzenie, na którem wypracowano szczegółowy program, który ma być przedstawiony komisji reparacyjnej.

BERLIN, 28 października (AW). W łonie gabinetu niemieckiego zarysował się poważny rozłam, który grozi upadkiem gabinetu Wirtha. Przyczyną tego jest różnica poglądów między socjalistami a blokiem stronnictw burżuazyjnych w sprawach natury ekonomicznej.

Starania kanclerza w kierunku znalezienia wspólnego programu w sprawach spornych, zostały dotychczas bez rezultatu. Socjaliści nie ukrywają zamiaru wycofania, na wypadek odrzucenia wniosków w sprawach ekonomicznych, z gabinetu swych ministrów, co groziłoby ustąpieniem całego gabinetu.

BERLIN, 28 października. (AW) Przedstawiciele rady rzeszy, tj. reprezentanci poszczególnych państw związkowych i prowincji pruskich, złożyli prezydentowi Ebertowi życzenia z okazji przedłużenia jego prezydentury.

BERLIN, 28 października. (AW) Czwarta podkomisja parlamentu, której zadaniem było ustalenie przyczyn upadku Niemiec w roku 1918, przedłożyła dziś sprawozdanie, wedle którego upadek był spowodowany m. in. wybrykami dowódców wojskowych, na których władze polityczne nie miały dość wpływu.

Sprawa bliskiego wschodu.

Przed konferencją pokojową.

Żądania Turcji. — Kemal basza chce przesunięcia terminu konferencji. — Reprezentanci Grecji.

BELGRAD, 28 października — (A. W.) „Politika" donosi z Konstantynopola, że turcy przedstawią na konferencji wschodniej następujące żądania:

1) plebiscyt w zachodniej Tracji, który ma rozstrzygnąć o przynależności tego kraju.

2) zniszczenie greckiej floty wojennej.

3) wymiana greckiej ludności Tracji na turecką ludność Grecji i greckiej części Macedonji.

4) zneutralizowanie wysp Egejskich.

5) odszkodowania wojenne.

BORDEAUX, 28 października. (A. W.) Podają tu wiadomość, że Mustafa Kemal basza stara się o przesunięcie terminu konferencji pokojowej na koniec listopada. Jako powód podaje Kemal basza, że Tracja nie jest dotychczas obsadzona, a opanowanie jej przez wojska koalicyjne dokonuje się bardzo powoli.

ATENY, 28 października. (Pat). Przedstawiciele mocarstw sojuszniczych złożyli ministrowi spraw zagranicznych zaproszenie na konferencję pokojową w Lozannie. Na konferencji tej, prócz Venizelosa, reprezentować będą rząd grecki Romanos, Caolonans i generał Masaraki.

Polityka zagraniczna Bułgarji.

Exposé prezydenta Stambulińskiego.

SOFJA, 28 października (Pat). Prezydent Stambuliński w wygłoszonym na sobraniu exposé w sprawie sytuacji zagranicznej podkreślił przedewszystkiem, że polityka rządu kierowana jest wyłącznie względami na interes narodu, a omawiając kwestję odszkodowań, Stambuliński zaznaczył, że w kwestji tej, będącej przedmiotem wszelkich wysiłków rządu, udało się doprowadzić do tego, iż zachowany został kurs waluty bułgarskiej wyższy, aniżeli kurs waluty niemieckiej i austrjackiej.

W sprawie Tracji, Stambuliński oświadczył, że rząd nie pozwoli pod żadnym pozorem na przejście przez terytorjum bułgarskie jakiejkolwiek armji. „Oświadczamy tu, że ktokolwiek wyrządzi nam krzywdę w żądaniu wolnego dostępu do morza, stanie się nieprzyjacielem Bułgarji".

Stambuliński sądzi, że pretensje Turcji nie mogą wykraczać poza żądanie utonomji Tracji. Twierdzenie, według którego władca Konstantynopola musi być jednocześnie panem morza Egejskiego, nie może być obecnie podtrzymywane. Morze Egejskie jest w równym stopniu potrzebne dla Turcji, Bułgarji i Jugosławji. Nowa Grecja musi się wycofać poza granice Turcji zachodniej, a Bułgarja musi otrzymać część wybrzeży morza Egejskiego, tak samo, jak Jugosławja, która wprost dusi się z powodu oddalenia od morza. Chcemy także zbliżenia z Rosją. Stosunki Bułgarji z mocarstwami sprzymierzonemi są doskonałe.

Odnośnie do naszych zobowiązań, wyrażam nadzieję, że mocarstwa sprzymierzone ze swej strony uczynią wszystko, aby zmniejszyć ciężary.

Minister, kończąc swoje exposé, przypomniał, iż Tracja była oderwana od Bułgarji, której autonomja przyrzeczona była. To też Stambuliński wyraża nadzieję, że wielkie mocarstwa spełnią swoją obietnicę.

Po przemówieniu prezydenta ministrów sobranie ogromną większością głosów uchwaliło zaufanie dla rządu.

Porozumienie konserwatystów i liberałów angielskich.

BORDEAUX, 28 października. (AW). Z Londynu donoszą, że jeszcze przed kampanją wyborczą prawdopodobnie do porozumienia między konserwatystami, a liberałami, aby nie dopuścić do wzmocnienia się partji robotniczej. Oznaczałoby to wznowienie koalicji w zmienionej formie, a ponieważ pojęcie koalicji jest zdyskredytowane, nowe porozumienie nazwane będzie jakoby kooperacją.

Przekazywanie granicy na Wołyniu i Galicji Wschodniej.

WARSZAWA, 28 października (Pat). Mieszana komisja graniczna na wschodzie zakończyła przekazywanie granicy na Wołyniu i w Małopolsce wschodnie. Na zebraniach plenarnych obydwu delegacji mieszanej komisji w Mohylanach, w Podwołoczysku, Husiatynie rosyjskim i Kamieńcu Podolskim przekazano 446 klm. zasłupionej linji granicy państwowej.

Dotychczas przekazano 879 klm. granicy wschodniej, a więc przeszło dwie trzecie. Wobec wyjazdu sowieckiej delegacji mieszanej komisji granicznej do Moskwy, dalsze przekazywanie pozostałych odcinków granicznych odbędzie się po jej powrocie. Podpisany przewodniczący delegacji polskiej mieszanej komisji granicznej

(—) Wasilewski.

Fedak przed sądem.

Szósty dzień rozpraw.

LWÓW, 28 października. (AW). W szóstym dniu rozpraw procesu Fedaka przesłuchano dwuch oskarżonych: Wasyla Kuczalskiego, byłego sotnika armji ukraińskiej, oraz Michała Matczuka, dziennikarza.— Obaj oświadczyli na wstępie w swych zeznaniach, że uważają się za obywateli republiki ukraińskiej, poczem dawali wyczerpujące odpowiedzi na pytania przewodniczącego.

Należy dodać, że ogół oskarżonych obciążył w swych zeznaniach Sztyk, twierdząc, że należeli oni do „Woli" i „Kuma", że brali udział w losowaniu, wiedząc o zamachu, pracowali w tajnem piśmie „Nasz szlak" i brali udział w przygotowaniu powstania ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej.

Obaj oskarżeni zaprzeczają temu wszystkiemu. W czasie ich zeznań toczyła się dłuższa dyskusja między prokuratorem a obrońcami, oraz między obrońcami, prokuratorem a oskarżonymi. Obrona starała się wykazać, że całe zeznanie Sztyka było fałszywe, ponieważ niemożliwe było przygotowanie w tym czasie powstania ukraińskiego. Prokurator starał się wykazać wszystkie okoliczności, przemawiające za prawdziwością zeznań.

Odczytano następnie niektóre z kartek, pisanych w więzieniu przez Sztyka, a skonfiskowanych przez zarząd więzienny. — Kartki kompromitują ogromnie głównie oskarżonego Matczuka.

Do dnia dzisiejszego przesłuchano wszystkich oskarżonych o współudział w zamachu: Fedaka i jego 5 towarzyszy. Pozostaje jeszcze do przesłuchania 7 oskarżonych pod zarzutem zdrady stanu.

W razie podobnej, jak w dniu dzisiejszym, obszernej dyskusji, sprawa przeciągnie się do dwuch tygodni.

Z sejmu górnośląskiego.

Żądania 3 miljardowego kredytu na aprowizację. Podwyżka dla urzędników i nauczycieli. Pensje urzędnicze będą wypłacane w markach niemieckich.

KATOWICE, 28 październ. (A. W.).— Na sobotniem posiedzeniu komisji budżetowej uchwalono, aby **sejm zażądał 3 miljardów marek kredytu na cele aprowizacji Górnego Śląska.** Oprócz tego uchwalono, aby sejm śląski przyznał urzędnikom wojewódzkim, oraz nauczycielom podwyższyć dodatki drożyźniane do 40 proc. zamiast dotychczasowych 30 proc. oraz, aby urzędnicy i nauczyciele otrzymali zaliczki w wysokości, obowiązującej na całym terenie Rzeczypospolitej. Pobory urzędników i nauczycieli będą jednak w dalszym ciągu wypłacane w markach niemieckich, według norm obowiązujących na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 28 październ. (A. W.). — We czwartek 2 listopada odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie sejmu w celu uchwalenia wniosków, powziętych na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej, a dotyczących kredytów na cele aprowizacji oraz poprawy bytu urzędników i nauczycieli.

Powrót repatrjantów.

Z Moskwy przybył nowy transport repatrjantów polskich. Do końca roku przybędzie jeszcze jeden transport.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta

—o—

Wyrok w sprawie Nowińskiego.

W głośnym procesie, którym zajmowała się stolica już od 2-ch tygodni pomiędzy p. Nowińskim i Ginsbergiem, zapadł wczoraj wieczorem wyrok, którego mocą Nowiński został skazany za oszustwo na 1 rok więzienia, przyczem po zastosowaniu aktu amnestyjnego będzie miał do odsiedzenia 6 i pół miesiąca. Jednocześnie sąd przyznał na rzecz Ginsberga około 800.000 mk. ze strony Nowińskiego.

Proces trwał ogółem 13 dni.

W obronie oficerów akademików.

W głośnej sprawie artykułu „Polski Zbrojnej" przeciwko studentom oficerom odkomenderowanym na studja do wyższych uczelni cywilnych ogłosiły protest władze uniwersyteckie z rektorem na czele, a także komitet wykonawczy ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej. W proteście młodzieży, podpisanym przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, czytamy: Zarzuty i insynuacje, pomieszczone w artykule p. Andrzeja Sienkiewicza w „Polsce Zbrojnej", są objektywnie kłamstwem, a w odniesieniu do odkomenderowanych oficerów akademików — oszczerstwem.

Towarzystwo polsko-japońskie.

W Warszawie odbyła się wczoraj posiedzenie inauguracyjne towarzystwa polsko-japońskiego. Na posiedzenie przybył poseł japoński p. Kawakami. Na chonorowego prezesa t-wa powołany został minister spraw zagranicznych Japonji hr. Uszida, poseł japoński p. Kawakami, panowie Ponikowski i Skirmunt.

Na faktycznego prezesa został powołany hr. Henryk Potocki.

Kontrola papierosowa.

Urząd akcyzy wysłał kontrolerów w celu zbadania, gdzie biorą wyższą od ustanowionej cenę za papierosy i tytoń. Ostrzega on zarazem, że za takie nadużycia karą wyniesie do miljona marek lub nastąpi pozbawienie koncesji.

Morderstwo na tle wyborów.

Zamordowany został prezes zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“ p. Antoni Berezowski.

WARSZAWA, 28 października (Tel. od nasz. koresp.). Antoni Berezowski, kierownik szkoły w Wyszkowie powiat zaleszczyński, w Galicji Wschodniej, prezes zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“ kandydat do sejmu, został ubiegłej nocy zamordowany przez niewykrytych sprawców. Zmarły pozostawił żonę i czworo dzieci. Warszawski zarząd P. S. L. po otrzymaniu tej wiadomości zakomunikował ją władzom centralnym, celem wdrożenia potrzebnych zarządzeń. Przypuszczają, iż mord pozostaje w związku z akcją wyborczą.

Ukarana chciwość leadera chjeny.

Dobroczyńca, który lubi „uczciwie“ zarobić.

Do dwuch panów, siedzących w pewnej cukierni włocławskiej, zwróciła się dziewczyna wiejska z propozycją kupna czeku, opiewającego na kilkaset dolarów, ponieważ spóźniła się do banku. Panowie spoirzeli do leżącego obok numeru „Dwugroszówki“ i obliczyli, że mogą wypłacić dziewczynie miljon marek, chociaż według tabliczki mnożenia wypadało 2 miljony. Dziewczyna podziękowała i zapewniła panów, że osobiście przekonała się o ich uczynności i dobroci, a ponieważ jeden z nich kandyduje z listy chjeny, obiecała solennie głosować na 8-kę. Nazajutrz p. Tomaszewski, prezes okręgowego zarządu związku lud. nar. we Włocławku, kandydat listy Nr. 8, on to właśnie był jednym z dobroczyńców, podążył wraz ze swym towarzyszem, członkiem zarządu miejscowej chadecji, do P. K. K. P. z nabytym czekiem po odbiór dolarów: Przerażenie ich było ogromne, bo dowiedzieli się, że władze P. K. K. P. czekają właśnie na okaziciela czeku, który przed paroma dniami został skradziony. W ten sposób kandydat 8-ki we Włocławku, chcąc zarobić miljon na „uczciwej“ tranzakcji, stracił akurat tyleż i naraził się na grubą kompromitację.

Kronika przedwyborcza.

Straż wyborcza w Łodzi.

Ostatnie dnie przed głosowaniem wymagają zdwojonej czujności i sprawności władz administracyjnych, by nie dopuścić do poważniejszych zakłóceń spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie stronnictwa wytężą w tych dniach swe siły, by pozyskać jaknajwiększą ilość głosów.

Zdarzyć się może, że w jednem i tem samem miejscu odbywać się będą wiece kilku zwalczających się partji i łatwo przyjść może do zaburzeń. Celem utrzymania porządku w dniu wyborów, urząd wojewódzki zorganizował straż wyborczą przy współudziale organów policyjnych. (bip)

Prace przygotowawcze w Łodzi.

Prace przygotowawcze komisji okręgowej XIV zostały zakończone. Za pośrednictwem starostów przesyłane są do obwodowych komisji wyborczych spisy, druki i koperty.

Włókniarze w Łodzi na listę PPS.

W ubiegły czwartek, w sali okręgowej komisji związków zawodowych (Dzielna 50) odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku włóknistego, poświęcone sprawom bieżącym i wyborom do sejmu i senatu.

Zebraniu przewodniczył Jesionowski, referentem z ramienia zarządu głównego, w sprawie stanowiska wyborów do sejmu i senatu — był p. Kałużyński. Mówca w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że w dzisiejszych wyborach do sejmu i senatu musi wziąć udział cała klasa robotnicza. Związki klasowe winny wyraźnie wskazać drogę, komu należy oddać swe zaufanie.

Biorąc pod uwagę działalność posłów sejmowych, mówca stwierdził, że prawdziwymi rzecznikami i obrońcami klasy robotniczej w sejmie byli posłowie polskiej partji socjalistycznej. Stosownie do uchwały konferencji zarządów związków okręgowej komisji, oraz uchwały zarządu głównego związku włókniczego, wzywa, aby delegaci fabryczni dołożyli wszelkich starań, by poparło listę nr. 2.

W dyskusji zabierali głos pp. Danielewicz, Jesionowski, Kaczmarski, wypowiadając się za listą nr. 2, oraz zwolennicy listy nr. 5 partji komunistycznej.

Po skończonej dyskusji wszystkimi głosami, przeciw 12-tu przyjęto następującą rezolucję:

„Stojąc na stanowisku bezpartyjności ruchu zawodowego, zebranie delegatów fabrycznych oświadcza, że wybory do sejmu i senatu nie mogą pozostać obojętne dla klasy robotniczej. Jakich wybierzemy posłów, taki będziemy mieli sejm. Ze względów powyższych, i biorąc pod uwagę działalność dotychczasową polskich posłów socjalistycznych w sejmie, zebranie delegatów wyraża im zaufanie za dotychczasowe działalności i postanawia w bieżących wyborach poprzeć listę nr. 2.

Zebranie poleca zarządowi głównemu związku włóknistego wydać odpowiednią odezwę, oraz wezwać wszystkich robotników do oddania swych głosów i ich rodzin na listę nr. 2.

Kandydatury w Stanisławowie.

Okrąg nr. 53, obejmujący powiaty: Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Horodeńka, Sniatyn, Kosów i Peczeniżyn, wybiera 9 posłów. Zgłoszono 18 list, a mianowicie: 1) Unja NP. (poseł Rauch, ppkł. Wyrostek); 2) PSL. (poseł Witos, inż. Ostrowski, M. Markowski, nauczyciel); 3) „Wyzwolenie“ (dr. Vincenz, publicysta, St. Thugutt); 4) Ch. J. N. (Zagajewski, urzędnik kolejowy, Jaroszyński, rolnik, Smulnicki, prof. gimn.); 5) Komuniści (pos. Łańcucki); 6) PPS. (poseł Moraczewski, inż. Robak, naucz. gimn. D. Czekałowski), 7) „Centr. Pol.“; 8) Zydow. Rob. Kom. Wyb.; 9) Zjedn. Stron. Zydów. Narod.; 10) Zjedn. Niezależ. Social. Ws.M.; 11) Kom. Wyb. Inwalidów i Zdemobil. Wojsk.; 12) Lista Zawodowa Bezpartyjna (leśniczych); 13) Og. Zydów. związek rob. — „Bund“; wreszcie listy „dzikie“.

Uśmiech kobiety.

—o—

Uśmiech kobiety jest jedną z największych tajemnic i cudów świata; opiewali go poeci od czasów Edypa, który ujrzał i daremnie kusił się o zrozumienie uśmiechu sfinksa; odtwarzali malarze, jak wielki Leonardo w Monnie Lizie.

A oto jak psycholog opisuje uśmiech pięknej kobiety:

Każdy najsubtelniejszy odcień charakteru duszy i usposobienia, kaprysu, życzenia i nastroje, znajdują swój wyraz w uśmiechu kobiety. Każda posiada swój własny, nie dający się naśladować, wdzięk, gdy się uśmiecha.

Istnieją kobiety, których kryształowe serce rodzi słodki uśmiech, wprawiający w zachwyt otoczenie.

Kobiety o niezwykłym i zamkniętym charakterze uśmiechają się rzadko, ale niekiedy jakaś swawolna myśl, niby promień słońca, oświetla ich twarze.

Twarzowy, jest tylko wesoły śmiech, gdyż podnosi on kąciki ust do góry, gdy sarkastyczny uśmiech ściąga je na dół.

Niebezpieczną bronią dumnej kobiety jest uśmiech łaskawy. Trudno go określić, ale łatwo odczuć, a jeszcze łatwiej czuć się urażonym.

Są kobiety, które śmieją się bezustannie, inne znów, zamknięte w sobie i milczące, nie znają uśmiechu.

Cudny jest uśmiech, który wywołuje miłe wspomnienia. Przemyka się po twarzy, jak cień minionej przeszłości i napełnia oczy zadumą i rozmarzeniem.

Miły jest uśmiech zamyślenia i odpoczynku, ale najcudniejszy jest uśmiech szczęścia, który rozsiewa dokoła blask i opromienia twarz uśmiechającej się kobiety.

Istnieją uśmiechy, zdradzające tajemne cierpienie, uśmiechy uwodzicielskie, uśmiechy szyderstwa; istnieją serafiiczne uśmiechy i uśmiechy demoniczne, takie, które pytają, i takie, które odmawiają; istnieją uśmiechy, widoczne tylko w oczach. Ale najcudniejszy jest uśmiech kobiety, która kocha, no i, oczywiście jest kochana.

Ele.

Peszu i acze opalów.

Mało jest zawodów, któreby dawały tyle przyjemności jak zawód poszukiwacza apalów.

Pod wiecznie pogodnem niebem, w pięknej okolicy pracują poszukiwacze opalów i zarabiają spore sumy, a gdy szczęście dopisze to majątek.

Opale znajdują się przeważnie na zachodnich równinach Queenslandu i Nowej Walji w Australji.

Kamień leży w górnych warstwach ziemi i nie trzeba wiele trudu by go znaleść. Leży on zwykle w warstwie gliny na niewielkiej głębokości.

Poszukiwacze opalów nie są górnikami. Górnicy nie zmieniają zawodu i nie poszukują drogich kamieni. W obozie poszukiwaczy można spotkać przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i wszystkich narodowości świata.

Obóz przedstawia komunę. Urzędy są wybieralne i gdy jeden gotuje, inny wychodzi na polowanie a znów inny posiadający porządną dozę sprytu kupieckiego zajmuje się sprzedażą znalezionych kamieni.

Zanim poszukiwacze kamieni rozpoczynają pracę przeszukują najpierw starannie powierzchnię ziemi, i dopiero gdy pewne oznaki wskazują obecność kamieni, przystępują do kopania.

Tak zwana kopalnia to jest dołek jest niewielka i mierzy kilka stóp zaledwie. Kamienie leżą zwykle w większej ilości i są łatwe do odnalezienia. Istnieją opale we wszystkich kolorach, ale najkosztowniejsze są czarne i takie które posiadają pomarańczowy odcień i silny blask.

E.

Sprawa podwyżki dla dozorców domowych.

Delegacja w Warszawie. — Pertraktacje u inspektora pracy. — Zatarg rozstrzygnie komisja nadzwyczajna.

Związek zawodowy dozorców domowych i fabrycznych wystawił właścicielom nieruchomości żądania podwyższenia płacy o 400 proc.

Dotychczas dozorcy zarabiają tak niską sumę, że zmuszeni są dorabiać na utrzymanie poza domem. Zarobek bowiem ich dotychczasowy wynosi od 500 mk. do 2,000 mk. tygodniowo. Dotychczasowe konferencje nie dały żadnego wyniku, gdyż właściciele nieruchomości, jak zwykle, tłomaczą się tem, że ustawa o ochronie lokatorów tak skrępowała ich dochody, że nie mogą płacić dozorcom nawet tak minimalnych stawek.

Celem przyśpieszenia przewlekających się pertraktacji, stosownie do uchwały ogólnego zebrania dozorców, **w dniu 24 b. m. udali się do Warszawy przedstawiciele komisji okręgowej S. Rapalski i Brzeziński, interwenjując w ministerstwie pracy.**

Delegacja domagała się przyśpieszenia i zakończenia rozpoczętych pertraktacji, ewentualnie zwołania nadzwyczajnej komisji.

Rezultatem powyższego było zwołanie przez p. inspektora pracy w dniu 27 b. m. komisji polubownej, która miała ostatecznie przed zwołaniem komisji nadzwyczajnej spróbować rozstrzygnąć zatarg.

Przybyli przedstawiciele właścicieli nieruchomości oświadczyli, że mogą tylko pójść na podwyżkę dla dozorców I-ej kat. w wysokości 200 proc. a dla II-ej kategorji 50 proc.

W odpowiedzi na to rad. Rapalski, przedstawiciel komisji okręgowej związków zawodowych oświadczył, że związek reprezentuje nietylko dozorców I-ej i II-ej kategorji, lecz wszystkich dozorców w Łodzi.

Przyjęcie podobnej propozycji przyczyniłoby się do rozbicia związku, gdyż drożyzna w międzyczasie wzrosła jednakowo dla wszystkich.

Związek dozorców wystawił inny projekt a mianowicie: ze względu na to, że właściciele nieruchomości podwyżkę uzależniają tylko od zmiany ustawy o ochronie lokatorów, którą są rzekomo skrępowani, **dozorcy zrzekają się narazie podwyżki, żądając natomiast aby właściciele zaakceptowali punkt 2, 3, 4 i 5 żądań, gwarantujący przyjmowanie i wydalanie z pracy za pośrednictwem związku.**

Kwestje sporne rozstrzygałaby komisja rozjemcza, której podlegałaby również sprawa zabezpieczenia dozorcom stałego dachu nad głową w zdrowych i czystych mieszkaniach. Właściciele na powyższą propozycję nie zgodzili się.

Ze względu na to, że do porozumienia nie doszło i inspektor p. Wojtkiewicz oświadczył, że **w najbliższych dniach na zasadzie ustawy sejmowej, zwoła komisję nadzwyczajną, która ostatecznie rozstrzygnie żądania i ustali podwyżkę.** Zatem, zatarg załatwiony będzie nie drogą strejku, lecz decyzją komisji rozjemczej:

Dzisiaj t. j. w niedzielę o godz. 3 p. p., odbędzie się wielki wiec wszystkich dozorców domowych w sali okręgowej komisji związków zawodowych Dzielna 50, na którym omawiana będzie dalsza sprawa podwyżkowa.

Teatr i muzyka.

—o—

Teatr Miejski. Dzisiaj dla zrzeszeń robotn. i inteligencji o godz. 3-ej dana będzie komedja J. Korzeniowskiego p. t. „Wąsy i peruka“. — Wieczorem cieszący się niesłabnącem powodzeniem „Peer Gynt“ H. Ibsena z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W poniedziałek dla zrzeszeń rob. i intelig. „Nina“ Kampfa.

We wtorek premjera niezwykle ciekawej komedji S Loper'a p. t. „Brzydki Ferante“ z Turońską i Adwentowiczem na czele.

„Świt, dzień i noc“. Dzisiaj odbędą się dwa występy artystów krakowskiej „Bagateli“ p. M. Malickiej i p. A. Węgierki w świetnej komedji Niccodemiego „Świt, dzień i noc“.

Artyści zjeżdżają tylko na dwa występy, z których jeden odbędzie się po południu, a drugi wieczorem.

Koncertowe i subtelne wykonanie tej lekkiej komedji przez bajecznie zgrany i utalentowany parę składa się na widowisko zgoła nieprzeciętne.

Strejk personelu technicznego w teatrze poznańskim. Dnia 27 b m. podczas przedstawienia w Teatrze Wielkim zastrejkował personel techniczny. Strejk wybuchł na tle żądań podwyższenia płac. Mimo strejku przedstawienia się odbywają.

Z piśmiennictwa.

Spis gazet i czasopism.

Ukazał się spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej polskiej, wydany przez biuro ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie. Pożyteczne to wydawnictwo zawiera wykaz gazet i czasopism według miast i wykaz gazet i czasopism w porządku alfabetycznym.

Osobne działy poświęcone są codziennej prasie polskiej i urzędowej, prasie zawodowej i specjalnej, prasie obcojęzycznej w Polsce i polskiej prasie poza granicami Rzeczypospolitej.

Prócz tego ta doskonale opracowana książka zawiera informacje o nakładzie pism, o ich kierunku, podaje nazwiska wydawców i redaktorów, format pisma i cenę ogłoszeń.

Ze sportu.

—o—

Mecze o mistrzostwo armji.

28 p. p. — 1 p. p. leg. 3:1.

20 p. p. — 58 p. p. 5:4 (3:3).

Wczoraj w rozgrywkach ostatecznych o mistrzostwo armji w piłce nożnej na boisku W.K.S. rozegrały mecz drużyny 28 p. p. i 1 p. p. z rezultatem 3:1 dla drużyny łódzkiej. W zawodach tych górowała bezsprzecznie drużyna 28 p. p., do której należą Karaś i Sledź z Ł.K.S.

Następnie spotkały się drużyny 20 p.p. i 58 p.p. z rezultatem gry 5:4 (3:3) dla 20 p.p.

Dziś, w niedzielę, odbędzie się definitywne spotkanie o mistrzostwo armji między 20 p.p. i 28 p.p. Szanse zdobycia mistrzostwa armji przez drużynę łódzką są bardzo poważne.

Wspierajmy hojnie inwalidów!

Odezwa Towarzystwa opieki nad inwalidami.

W interesie bardzo nieszczęśliwych, zwracamy się do społeczeństwa. Zwracamy się w interesie tych, którzy na wojnie europejskiej, potem w bojach polskich walczyli, a dziś stanowią osobną armję — armię nędzarzy.

Zwracamy się w interesie ludzi przeważnie młodych, okaleczałych — nie tyle żyjących ile męczących się życiem.

Są nimi inwalidzi, a jest ich legion.

W województwie łódzkiem jest ich około trzech tysięcy, w Łodzi około tysiąca.

Kalectwo jednostek pociągnęło częstokroć w nędzę całe rodziny.

Od dwuch niemal lat, przychodzi inwalidom z pomocą towarzystwo opieki nad inwalidami na województwo łódzkie, mieszczące się w Łodzi przy ulicy Ewangielickiej 17.

Towarzystwo nasze wspiera inwalidów w internacie rządowym, szkolących się na rzemieślników; wspiera inwalidzką gospodę; wspiera inwalidów pojedyńczo i gremjalnie np. przy sposobności świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy — wspiera bielizną, ubraniem, najczęściej doraźną zapomogą. Towarzystwo, nawiązawszy stosunki z wydziałem pracy przy województwie, pomaga inwalidom w zdobyciu pracy, mniej okaleczałym umożliwia czasem zdobycie własnego warsztatu, przy którym inwalida ma zapewnioną własną, niezależną egzystencję. To ostatnie dzieło uważamy za ideał prac naszych; niestety w tej mierze mało spełnić mogliśmy — dla braku znaczniejszych funduszów.

Aby do tego ideału się zbliżyć, musimy zaapelować do społeczeństwa! W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi wielka kwesta na rzecz inwalidów. Jej wyniki dowiodą, czy społeczeństwo spełnia swój obowiązek względem tych, którzy własną krwią i zdrowiem bronili wolnej Ojczyzny.

Nie chcemy nikomu robić wyrzutów, powiedzmy jednak, sobie sami szczerze, że społeczeństwo nie docenia kwestji inwalidzkiej.

Gdy ci, dziś nieszczęśliwi inwalidzi, wychodzili, jako zdrowi i silni na boje, społeczeństwo czyn ich oklaskiwało i wieńczyło ich kwiatami; dziś spotyka ich przeważnie zimna, bezlitosna obojętność.

Czy zdajemy sobie sprawę, że ta obojętność budzi w sercach inwalidów gorycz niewypowiedzianą, że niewdzięczność społeczeństwa boli ich więcej niż rany? Co sobie myśli żołnierz, stojący pod bronią, gdy widzi inwalidę pogrążonego w nędzy, w zapomnieniu?

Mówimy sobie: Państwo powinno się inwalidami zaopiekować, dać im wystarczające środki utrzymania. Jeśli nawet to twierdzenie jest słuszne, to jednak ono samo inwalidów nie nakarmi, nie ubierze, nie ogrzeje. Zanim państwo spełni wobec nich swe zadania, godzi się, aby z pomocą przyszło im całe społeczeństwo.

Dlatego ośmielamy się wołać ku wszystkim:

Wspierajcie inwalidów!

Zapisujcie się na członków towarzystwa opieki nad inwalidami!

Równocześnie wysyłamy do wszystkich instutucji, więc: urzędów, szkół, fabryk listy, na których deklarujcie swe przystąpienie na członków towarzystwa!

Wedle uchwały powziętej na walnem zgromadzeniu, płaci rocznie: członek rzeczywisty 2000 mk. członek wspierający 500 mk.

Wkładkę można uiszczać także częściami: półrocznie lub kwartalnie. Po odbiór wkładek zgłaszać się będzie inkasent, opatrzony odpowiednią legitymacją.

Gdy towarzystwo zyska większą liczbę członków, zarząd towarzystwa gotów jest na ich żądanie zwołać każdej chwili walne zebranie i przedstawić dotychczasową swą działalność.

Więc jeszcze raz wołamy:

Hojnie dopomóżmy wszyscy inwalidom!

Zarząd towarzystwa
opieki nad inwalidami
na województwo łódzkie.

Łódź, w październiku 1922 roku.

„Domy ludowe".

W rocznicę 120-lecia istnienia i ku uczczeniu zasług ś. p. Stanisława Dzierzbickiego, pierwszego prezesa rady nadzorczej w okresie przejęcia instytucji przez społeczeństwo, władze Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych ogłaszają konkurs na pracę, pod tytułem: „Domy ludowe, ich organizacja i znaczenie dla rozwoju kultury narodowej" na warunkach następujących:

1. Praca konkursowa, z uwzględnieniem materjału ojczystego i obcego, o treści popularnie, lecz źródłowo ujętej, nie może być większą nad 6 arkuszy druku zwykłej szesnastki.

2. Rękopis, czytelnie napisany, przesłać należy pod adresem: „Polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie, Al. Jerozolimskie 41", — w kopercie, z napisem: „Na konkurs". Na pierwszej stronie rękopisu winno być uwidocznione godło autorskie, które wraz ze szczegółowym adresem, imieniem i nazwiskiem autora podać należy wewnątrz w osobnej kopercie.

3. Ostateczny termin konkursu upływa dnia 15 lutego 1923 roku, po tej przeto dacie nadesłane prace nie będą rozpatrywane.

4. Za wybrane przez sąd konkursowy dwie najlepsze prace wypłacone będą nagrody 500.000, oraz 200.000 mk. Nazwiska autorów prac, nienagrodzonych pieniężnie, lecz zaszczytnie wyróżnionych, będą za zgodą autorów ogłoszone. Prace nagrodzone przechodzą na własność Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych.

5. Wyniki konkursu ogłoszone będą najpóźniej dnia 15 kwietnia 1923 r. Rękopisy prac nienagrodzonych, a nieodebranych, przechowywane będą do dnia 1 lipca 1923 roku.

6. Sąd konkursowy stanowią: zaproszeni pp. Zdzisław Tębicki, Aleksander Janowski, Tadeusz Niedzielski, oraz z ramienia władz instytucji: pp. inż. Jan Brzostowski, Antoni Byszewski i Bolesław Chomicz.

Hołd poległym bohaterom.

W dniu 1 listopada b. r. odbędzie się na cmentarzu zarzewskim o godz. 3-ciej po poł. nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy. Po odśpiewaniu „Requiem" nastąpi poświęcenie grobów poległych. W uroczystości żałobnej wezmą udział wszystkie oddziały tutejszego garnizonu, jak również przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

W dniu 2 listopada odprawiona będzie w kościele garnizonowym (ul. św. Jerzego) o godz. 10 msza żałobna za dusze wszystkich poległych w walkach o niepodległość państwa polskiego.

Echa rewelacyjnej sprawy sądowej.

List otwarty wiceprezydenta Stupnickiego.

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie z prośbą o wydrukowanie:

Od chwili objęcia stanowiska wiceprezydenta miasta Łodzi, jedynem mojem pragnieniem było, by moją działalnością jaknajwiększe korzyści przynieść partji, która mnie swem zaufaniem obdarzyła i jaknajlepiej na piastowanem stanowisku wykorzystać moje zdolności i wiedzę fachową dla dobra samorządu.

Czy zadanie to spełniłem, niech osądzą rzesze robotnicze całego okręgu łódzkiego, które w ciągu półtorarocznej mej działalności w Łodzi miały na niezliczonych wiecach możność zapoznania się z mą działalnością, niech świadectwem będzie opinja moich kolegów zawodowych, którzy mieli możność ocenienia mych kwalifikacji zawodowych, ujawnionych na stanowisku wiceprezydenta, przy sposobności załatwiania najróżnorodniejszych i najważniejszych spraw majątkowych i finansowych miasta.

Ponieważ byłem zawsze „towarzyszem frontowym" i zawsze szedłem w pierwszej linji do boju z wrogami klasy pracującej i ideałów pepesowskich, nie dziwi mnie wcale, że od pierwszych dni mego pobytu w Łodzi jestem przedmiotem bezwzględnej naganki wrogich obozów.

Stwierdzam jednakże, że do tej pory nikt nie podniósł ani jednego zarzutu co do sposobu załatwiania przezemnie spraw urzędowych, co do mej fachowości, ani co do moich kwalifikacji etycznych i społecznych w życiu publicznem. Cała naganka ograniczała się do mego życia prywatnego, do wywlekania w formie nieodpowiedzialnych plotek rozmaitych czysto osobistych szczegółów, przyczem oczywiście potwarze, kłamstwa, plotki i obelgi wysunięto na plan pierwszy.

Na całą tę akcję podjazdową nie reagowałem, gdyż partja. stale darzyła mnie zaufaniem. Lecz w tej akcji postanowiono wyjść poza obręb życia prywatnego. Wicewojewoda Łyszkowski oskarżył mnie w czasie zjazdu związku miast we Lwowie, że za pośrednictwem komendanta policji Wróblewskiego ofiarowałem rządowi usługi szpiegowskie i wzamian za zamianowanie mnie komisarzem rządowym podjąłem się czynności prowokatora, na niekorzyść ciał samorządowych, których jestem członkiem.

Ponieważ oskarżenie p. Łyszkowskiego odnosiło się do faktów konkretnych, które, w razie ich prawdziwości, zabijałyby mnie moralnie na całe życie, poddałem całą sprawę rozstrzygnięciu sądu koronnego.

Aż do wydania wyroku w sprawie samej głosu nie zabiorę. Mam pełne zaufanie, że sąd wymierzy bezwzględną sprawiedliwość.

Już dzisiaj jednak stwierdzić muszę, że na odbytej 27 b. m. rozprawie oskarżony Łyszkowski, zamiast odwołać rzucone na mnie oszczerstwo, lub przeprowadzić dowód na jego prawdziwość, ograniczył się prawie wyłącznie do przemycania do rozprawy rozmaitych kursujących o mej osobie plotek z życia prywatnego, wiedząc dobrze, że prawdziwość ich przez sąd badana nie będzie i że ja nie mam możności zaprzeczenia ich prawdziwości, gdyż absolutnie do sprawy one się nie odnoszą.

Nadto na skutek rozprawy stwierdzić muszę, że:

1) p. Kazimierz Wróblewski urzędownie, jako szef policji, informował p. Łyszkowskiego, jako zastępcę wojewody, o kursujących o mojej osobie plotkach i o zebraniach towarzyskich, które z moim udziałem miały miejsce w prywatnych mieszkaniach, mojem i p. Wróblewskiego;

2) p. Wróblewski również urzędownie proponował p. Łyszkowskiemu obsadzenie wyższego stanowiska w policji państwowej p. Międzowiczem;

3) p. Łyszkowski komunikował fakta 1) 2) osobom postronnym i wprowadził je wobec publiczności do rozprawy sądowej, mimo, że nie należą one do sprawy.

Metoda p. Łyszkowskiego jest jasna. Uchyla się od prowadzenia dowodu prawdy na straszne oskarżenie, którem godził w moje życie i egzystencję moralną, a drogą kłamst, łamania tajemnicy urzędowej i t. p. sposobów, godnych zaiste poziomu byłego starosty austrjackiego, stara się mnie w opinji publicznej zohydzić. Za mało było p. Łyszkowskiemu zrobić ze mnie szpiega i prowokatora, on musi jeszcze wyprowadzić na porządek publicznej dyskusji kwestję, czy byłem z jaką kobietą na kolacji w „Grandzie" i czy chodziłem z nią do numeru hotelowego. Tembardziej, że pewnym jest p. Łyszkowski, iż jako człowiek honoru nie mogę wykazać mego alibi, powołując się na nazwiska kobiet z towarzystwa, z któremi wyłącznie i to w celach godziwej towarzyskiej rozrywki w restauracji „Grandu" się jawiłem.

Wobec takich metod zmuszony jestem zaapelować do uczciwej opinji publicznej, która, bez względu na różnice polityczne, musi reagować i rzucić pytanie: Czy takie postępowanie odpowiada temu minimum uczciwości i honoru, jakiego się wymaga od urzędnika polskiego i wicewojewody?

Dr. Roman Stupnicki.

Łódź, d. 28 październ. 1922 r.

Wiadomości bieżące.

Ciągnienie miljonówki.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer

3,313,022,

sprzedany w pocztowej kasie oszczędności w Warszawie.

Niepodjęte miljony.

Następujące wygrane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte:

0.467.669
1.342.115
2.486.758

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, w Polsce południowo-zachodniej przeważnie pogodnie, a w południowo-wschodniej przeważnie pochmurno. Przejściowe opady, temperatura w pobliżu zera. Wiatry północne.

Prof. Aszkenazy w Łodzi.

Bawiący w naszem mieście p. Szymon Aszkenazy, przedstawiciel Polski w lidze narodów, złożył wczoraj prezydentowi miasta wizytę. W rozmowie z prezydentem Rżewskim oświadczył między innemi p. Aszkenazy, że uważał za swój obowiązek, korzystając ze swego pobytu w Łodzi złożyć wizytę przedstawicielowi miasta, które najrychlej z pośród miast b. Kongresówki urzeczywistniło przymus szkolny.

Rozkład lotów pasażerskich.

Z dniem 20 b. m. zmieniony został rozkład lotów na przestrzeni Warszawa—Gdańsk i Warszawa—Lwów jak następuje:
Z Gdańska 9.00 do Warszawy 11.30;
z Warszawy 13.00 do Gdańska 15.30;
z Warszawy 12.00 do Lwowa 15.00;
ze Lwowa 9.00 do Warszawy 12.00

O tytuł inżyniera.

Z dniem 25 października r. b. weszła w życie ustawa sejmowa w sprawie tytułu inżyniera.

Ustawa przewiduje, że tytuł inżyniera jest stopniem akademickim, nabywanym w wydziałach technicznych szkół akademickich oraz w wydziale filozoficznym uniwersytetu Jagiellońskiego dla studjum rolniczego w miejsce tytułu magistra.

Dyplomy, uzyskane w szkołach akademickich państw zaborczych przed 1 listopada 1918 r. nie są uważane za zagraniczne, nie potrzebują nostryfikacji i uprawniają do używania tytułu inżyniera. Rapy wydziałów technicznych w szkołach akademickich mogą wyjątkowo nadawać tytuł inżyniera osobom, które ukończyły średnią techniczną szkołę zawodową i 1) odznaczyły się wybitną działalnością w zawodzie technicznym, 2) wykazały się conajmniej praktyką piecioletnią po ukończeniu średniej szkoły technicznej, 3) wykazały, że poziom ich wiedzy dorównywa temu, jaki jest wymagany od absolwentów szkół akademickich.

Bezprawne używanie tytułu inżyniera podlega grzywnie do wysokości 500.000 mk., o ile w tem bezprawnem używaniu niema czynu, zagrożonego karą wyższą.

Osobiste.

Wiceprezydent miasta dr. Stupnicki wyjechał na 3 dni. (bip)

Dzielnice sanitarne.

Dla uniknięcia nieporozumień, mogących wyniknąć przez mylne skierowywanie przez urzędy postronne chorych, oraz osób zainteresowanych, do lekarzy sanitarnych, wydział zdrowotności publicznej komunikuje, że miasto jest podzielone ogółem na 4 dzielnice sanitarne, obejmujące każda po kilka rewirów (komisarjatów) policyjnych. W każdej dzielnicy sanitarnej jest czynny 1 lekarz, na czele 4 lekarzy sanitarnych stoi naczelny lekarz sanitarji miejskiej. Lekarze sanitarni przyjmuje interesantów u siebie w domu w godzinach, poniżej podanych. Obowiązkiem lekarza sanitarnego jest między innymi dokonywanie na miejscu w mieszkaniu u otoczenia chorych na chorobę zakaźną, skierowywanie chorych do szpitala, sprawdzanie diagnoz felczerskich przy meldunkach chorób zakaźnych, przestrzeganie czystości w swych dzielnicach, oraz wydawanie świadectw skonu dla osób zmarłych, zamieszkałych w obrębie ich dzielnic, nie leczonych zupełnie, względnie — leczonych przez lekarza z Kasy Chorych, o ile od ostatniej wizyty lekarza u chorego upłynęło więcej niż 7 dni, w przeciwnym razie — świadectwo skonu wydaje odnośny lekarz Kasy Chorych.

Opłata za wydanie świadectwa skonu u lekarza sanitarnego wynosi mk. 1000.—; chcąc się zupełnie zwolnić od powyższej opłaty, należy przed udaniem się do lekarza zaopatrzyć się w specjalne świadectwo ubóstwa z Wydziału opieki społecznej, Moniuszki 10, (względnie zaświadczenie od gospodarza domu), które należy mieć przy sobie, dla okazania lekarzowi, świadectwo i recepty od felczera (lekarza), który leczył umarłego lub w razie nieuleczenia, wziąć zaświadczenie od gospodarza domu lub rządcy, stwierdzające śmierć danej osoby.

W I dzieln. sanit., obejmującej komis. polic. I, IV i VI, czynny jest dr. Prechner, Zawadzka nr. 19 (godz. przyjęć od 4 do 6 popoł.).

W II dzieln. sanit., obejmującej komis. polic. II, III i V, czynny jest dr. Haberlau, Sienkiewicza 34, (godz. przyjęć od 4 do 6 popoł.).

W III dzieln. sanit., obejmującej komis. polic. VII, X, XII i XIII, czynny jest dr. Cygler, Piotrkowska 101, (godz. przyjęć od 4 do 6 popoł.).

W IV dzieln. sanit. obejmującej komis. polic. VIII, IX, XI i XIV, czynny jest dr. Sadkowski, Piotrkowska 120, (godz. przyjęć od 4 do 6 popoł.).

Szczepienie ospy ochronnej.

Policja spisała protokuły na Ottona Langhofa (Wólczańska 175) i Roberta Kargla (Zamenhofa 18) za nieprzestrzeganie przepisów o szczepieniu ospy dzieciom. (bip)

O los elektrowni.

Wczoraj w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta d-ra Stupnickiego odbyło się posiedzenie w sprawie elektrowni łódzkiej.

Głodówka więźniów politycznych.

Onegdaj więźniowie polityczni w liczbie 61 osób, znajdujący się przy ul. Targowej, rozpoczęli głodówkę przedstawiwszy następujące żądania:

Uwolnienie członków komitetu wyborczego „związku proletarjatu miast i wsi", udział w wyborach do sejmu i senatu, wszczęcie dochodzenia karnego przeciwko funkcjonarjuszom defenzywy za pobicie więźnia podczas badania, przyśpieszenie spraw, odesłanie gruźliczych chorych do szpitala wolnościowego, dostęp lekarza wolnościowego z wyboru na koszt własny, komunikacja cel, co tydzień łaźnia i bielizna, łóżka, co miesiąc prześcieradła i powleczenia, przepuszczanie wszelkich legalnych czasopism i książek krajowych, oraz zagranicznych, mających debit w Polsce, co tydzień widzenie, podwójne koce, naczynia do jedzenia i odpowiedni inwentarz cel.

W związku z głodówką, dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym część więźniów przetranzlokowano do więzień w Sieradzu i Piotrkowie. Pozostali w dalszym ciągu nie przyjmują pożywienia.

Czem nas karmią.

Właściciel piekarni Pinkus Wolfowicz (ul. Rzgowska) skazany został za domieszkę szkodliwych substancji do mąki na 3 miesiące więzienia, oraz pozbawienie prawa handlu na 1 rok. (bis).

Walka z brudem.

Policja spisała protokuły za nieporządki, panujące na posesjach Moszka Russa przy ul. Sienkiewicza 22 i Prądzyńskiego i Haberlaua przy ul. Sienkiewicza 34. (bip)

Walka z opilstwem.

W dalszym ciągu za nadużywanie alkoholu w miejscach publicznych pociągnięci zostali do odpowiedzialności:

Chaim Mydlarz (Brzezińska 52), Władysław Walczak (Przejazd 33), Chaim Goldsztajn (Brzezińska 52), Lucjan Janiak (Zawiszy 13), Icek Geller (Lewokielma 1) i Juljusz Kum (Andrzeja 24). (bip).

Skutki potajemnej akuszerji.

Na zasadzie ustawy z dn. 2 grudnia 1921 r. komisarz rządu ukarał 6 kobiet za nielegalne wykonywanie praktyki ginekologicznej łącznie grzywną w kwocie mk. 250.000 i bezwzględnym aresztem 6-miesięcznym.

Siedziba felczerów.

Siedziba związku felczerów województwa łódzkiego przeniesioną została na ul. Kilińskiego 139.

Podejrzana o komunizm.

Policja aresztowała niejaką Marję Sasko, bez stałego miejsca zamieszkania podejrzaną o należenie do partji komunistycznej. Przesłano ją do urzędu śledczego. (bip).

Echa napadu.

Dalsze dochodzenie w sprawie napadu na Annę Skonieczną wykazało, iż powodem napadu była zemsta. Napadu dokonali: zięć, kochanka jej Mańkowskiego, Tadeusz Otwinowski, Genowefa Mańkowska i jeszcze jakiś mężczyzna i kobieta Otwinowski przychodził kiedyś wspólnie z Mańkowskim do Skonieczenej i proponował, by mieszkała z jego teściem. Na miejscu napadu znaleziono chustkę, pieniądze natomiast zniknęły bez śladu.

Kooperatywa trucicieli powietrza.

Urząd wojewódzki otrzymał wiadomość o antysanitarnym stanie posesji w północnej części miasta. W związku z tem **udała się na ulicę Wolborską komisja** pod kierunkiem dyr. wojewódzkiego urzędu zdrowia d-ra Stanisława Skalskiego przy współdziale naczelnika W. Z. P., przedstawiciela komisarjatu rządu, komisarza V-go kom. pol., przedstawiciela działu san. W. Z. P., i kierownika wydziału kanalizacyjnego. Komisja przeprowadziła rewizję na ulicy Wolborskiej w domach od Nr. 21—33. Stwierdzono, że **właściciele tych nieruchomości połączyli doły kloaczane z przepływającym tam kanałem Łodki,** dokąd wypuszczali nieczystości.

Właściciel domu Nr. 33 Henoch Wróblewski **przeprowadził zupełnie dokładną kanalizację swego domu w ten sposób,** że zapomocą rury przyłączył się do kanału, przeznaczonego jedynie dla wody, wyciekającej z fabryki Szmaragda. Doły ustępowe nie były tam nigdy czyszczone i **zanieczyszczanie rzeki Łodki trwało od kilkunastu miesięcy.**

Za przykładem Wróblewskiego poszli jego sąsiedzi.

Komisja postanowiła **pociągnąć zatruwaczy powietrza do surowej odpowiedzialności,** nakazując jednocześnie natychmiastowe zamurowanie rur, odprowadzających nieczystości do rzeki.

Nadto komisja stwierdziła **cały szereg wykroczeń przeciwko rozporządzeniu województwa i komisarza do walki z epidemjami.** W ten sposób jedno z źródeł zarazy zostało zniszczone. (bip).

Wypadki.

Otrucie gazami. Posterunkowy 8 go komisarjatu w czasie kontrolowania posterunków i patroli, został zaalarmowany przez portjera odlewni Siedmiogrodzkiego przy ul. Wodnej 38, że nad odlewnią mieszka rodzina Kozioróg, do której mieszkania nie można się dostać, a nikt z rodziny tej nie wychodził z mieszkania. Posterunkowy w obecności portjera i dozorcy zarządził otworzenia drzwi. W mieszkaniu znaleziono 50-letniego Michała Koziroga i i jego żonę 41-lenią Teofilę, leżących bez przytomności. Jak się okazało, zostali oni zatruci gazami, wydobywającymi się przez sufit z odlewni Siedmiogrodzkiego do mieszkania. Do omdlałych zawezwano pogotowie i lekarzowi udało się przywrócić ich do przytomności. Lekarz pogotowia orzekł, iż mieszkanie to przedstawia niebezpieczeństwo dla życia mieszkańców. Policja spisała protokuł i prowadzi dochodzenie. (bip)

Skutki wyskakiwania z tramwaju Marianna Blamka, zam. przy ul. Wólczańskiej № 259, wyskakując podczas biegu z tramwaju, upadła tak nieszczęśliwie, iż odniosła poważne pokaleczenia głowy. (bip)

Kryminalistyka.

Oszustwa. Niejaki Alfons Benuch zam. przy ul. Wólczańskiej, przedstawił się u całego szeregu kupców, jako dostawca towaru po cenach przystępnych, skutkiem czego udało mu się wyłudzić zaliczki u Władysława Kruka 1.100.000 mk., u Adolfa Szulca 300 tysięcy marek i w firmie Knapik i Szenberger 300.000 mk. Następnie oszust, nie dostarczywszy towaru, wyjechał z Łodzi. O powyższem zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenie, celem schwytania „dostawcy". (bip)

— Andrzej Gepart, zam. na Górnym Śląsku, nabył przy ul. Piotrkowskiej u nieznanej kobiety 3 pierścionki, rzekomo złote, za 70,000 mk. Po kupnie zauważył, że pierścionki są mosiężne. Sprzedającej udało się bezkarnie zbiedz. (bip)

Niefortunna wyprawa. Do mieszkania Felicji Tajaczyk zam. przy ulicy Nowo-Targowej 9, wtargnęli złoczyńcy, chcąc ją okraść, lecz zostali spłoszeni przez patrol policyjny. Złoczyńcy pozostawili na miejscu łom, latarkę elektryczną oraz palto i zbiegli. (bip)

Napad rabunkowy. Niejaki Bolesław Kryminski, zam. we wsi Łukaszew, pow. brzezińskiego, wracał wieczorem z Łodzi do domu. W drodze do Moskul za cegielnią napadło na niego 5 uzbrojonych bandytów, zagroziwszy mu rewolwerami, zażądali wydania pieniędzy. Gdy napadnięty oświadczył, że nie posiada gotówki, bandyci zrewidowali go, a wreszcie ściągnęli z niego palto i zbiegli. Zawiadomiony o powyższem drugi komisarjat policji wysłał patrole w pościg za bandytami, które jednak złoczyńców nie odnalazły. (bip)

Napad na pijaka. Przy ulicy Konstantynowskiej róg Zachodniej do przechodzącego w stanie nietrzeźwym Piotra Wołkowa, zam. przy ul. Trauguta № 6, doszło *4-ch młodych mężczyzn,* żądając od niego pieniędzy, i jeden z nich począł go rewidować. W tejże chwili przechodził przodownik policji, który zaaresztował trzech napastników, jednemu udało się zbiec. Po wylegitymowaniu się zatrzymanych w komisarjacie, okazało się, iż są to Stefan Gruszka, Józef Motel i Józef Górski. (bip)

Handel żywym towarem? Józef Kopczyński, zam. przy ul. Poprzecznej 8, zameldował w policji, że przed dwoma tygodniami córka jego 11-letnia Helena zaginęła bez śladu. Wszelkie poszukiwania nie odniosły skutku. Obecnie córka jego powróciła do domu i opowiedziała, że została uprowadzoną za Pabjanice przez nieznaną jej kobietę, poczem trzymano ją w zamknięciu. W ostatnim dniu udało jej się dowiedzieć, iż ma być w tych dniach wywiezioną dalej. Wtedy zmyliła czujność swej „opiekunki" i uciekła do domu Władze policyjne zajęły się tą sprawą i prowadzą energiczne śledztwo celem wykrycia podejrzanej kobiety. (bip)

Tragiczne skutki lekkomyślności.

Cztery lata więzienia za 2 butelki spirytusu.

W grudniu, r. ub. funkcjonarjusze policji Franciszek Pawliczek, wywiadowca urzędu śledczego, i Roman Smuga dokonali rewizji w mieszkaniu Antoniny Rutkowskiej, zam. przy ul. Cegielnianej 109. — Przy rewizji znaleziono 7 pełnych butelek spirytusu monopolowego, oraz wiele innych rzeczy, które wraz z zaaresztowaną odstawiono do V komisarjatu, gdzie dyżurny przodownik Antoni Borys, poczynił odpowiednie zarządzenia. — O północy służbę odebrał przodownik Stanisław Micielski. Gdy następnego dnia Borys przybył do komisarjatu celem objęcia dyżuru, stwierdził brak z pośród dowodów rzeczowych, zabranych podczas rewizji, jednej tabliczki czekolady, oraz 2 butelek spirytusu. Wobec tego nie chciał on przyjąć na dalsze przechowanie zakwestjonowanych rzeczy, lecz przodownik Micielski uspokoił go, mówiąc, że wszystko będzie w porządku, gdyż *wywiadowcy spirytus i tak odbiorą.* W rzeczywistości przybyli niebawem Pawliczak wraz z innym wywiadowcą i zabrali wszystkie rzeczy. Jak się okazało jednak, spirytus z owych 2 flaszek wypili w nocy dyżurny przodownik Micielski wraz z wywiadowcami Smugą i Pawliczakiem, którzy, chcąc ukryć przestępstwo, twierdzili podczas śledztwa, iż tylko 5 pełnych butelek zabrali podczas rewizji.

Sprawę tą rozważał sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego. Pierwszy zeznawał Micielski, który do winy nie przyznawał się. Był trochę „wstawiony" gdyż pił w domu. Szkudlarek upił się w restauracji „Polonja" i zrobił awanturę, wobec czego wszczęto dochodzenie. Smuga również do winy nie przyznawał się. Po rewizji poszli do piwiarni, gdzie zabawili się do 10 wieczór. Również i trzeci oskarżony do winy nie przyznawał się. Świadkowie nic ciekawego do sprawy nie wnieśli. Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Wilecki popierał oskarżenie. Podsądnych bronił mecenas Nowodworski z Warszawy dowodząc, iż wina oskarżonych ustaloną nie została.

Sąd skazał Micielskiego na cztery lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, postanawiając jednak zwrócić się do Naczelnika państwa o złagodzenie wyroku. *Pozostałych oskarżonych* sąd uniewinnił. (bip).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 29 paździer. 1922.

Refleksje gospodarcze.

Przyszły sejm a program ekonomiczno-skarbowy.

Sejm ustawodawczy zeszedł z widowni, nie zdawszy egzaminu dojrzałości ze zrozumienia spraw skarbowych. Na pamięci jego ciąży piętno klasowego sobkostwa i zlekceważenia państwowego interesu w sferze finansowej.

Co prawda, to i znaczna większość naszych rządów nie miała poczucia niebezpieczeństwa w tej sferze. Z dziwną apatją traktowano to zagadnienie, nie starając się zbudzić w sejmie świadomości, że budowa państwa wymaga znacznych ofiar na rzecz skarbu. Dopiero dwaj ostatni ministrowie skarbu uderzyli na alarm — p. Michalski w sposób frazeologiczny, p. Jastrzębski poważnie i z objektywizmem.

Ale sejm już dogorywał i nowe wskazania zarządu skarbowego stały się raczej hasłem, pod którem odbywać się powinny wybory do nowego sejmu. On to bowiem musi, wśród pierwszych swoich zadań, radykalnie rozwiązać problemat skarbowy.

Sprawy budżetowe i związane z niemi sprawy podatkowe znaleźć się winny na naczelnym planie obrad. Nie może już nadal istnieć anomalja, że podatki bezpośrednie stanowią u nas niespełna 11 miljardów mk. p., czyli około 1,1 pr. budżetu rozchodowego. Nie może też trwać osobliwy ich stosunek do podatków pośrednich — nie praktykowany w całym świecie kultury — stosunek, który w I kwartale r. b. wyraził się w tem, iż ludność płaciła 7,6 razy tyle podatków pośrednich, co bezpośrednich. W Anglji podatki bezpośrednie wynoszą 60 dolarów na głowę, a pośrednie 26,4, we Francji pierwsze 16,2, drugie 9,3 dol. gdy w Polsce pierwsze stanowią obecnie 145 mk. p., a drugie 1102! Jest to zupełny absurd finansowy.

A jaskrawą ilustracją tego absurdu jest, że podatek gruntowy czynił na hektar ziemi 82 mk. na cały rok 1921, gdy przeciętny dochód z hektara ziemi wynosił 287,600 mk. Tedy płacono tego podatku zaledwie 0,03 proc. w stosunku do dochodu.

Agitacja wyborcza ma się już ku końcowi, a nie można powiedzieć aby wśród haseł wysuwanych programowe idee gospodarczo-skarbowe odgrywały rolę ważką, pierwszoplanową, tak, jak być powinno. Prawica bagatelizuje je, bo obawia się, iż będą niepopularne dla tłumu, który zjednać sobie trzeba demagogicznymi frazesami. Partje włościańskie również nie chcą niepokoić wyborców perspektywą ciężarów, które spaść mogą na nich. Więc temat ten przypada w udziale tylko lewicy i niektórym obozom centrowym.

Bodaj najgruntowniej pojęła to zagadnienie inteligencja pracująca, nietylko dlatego, że na jej doli odbijała się dotkliwie i rujnująco gospodarka zapomocą makulatury pieniężnej, lecz przedewszystkiem dlatego, że wznosi się ona ponad klasowe interesy. Kto stoi na gruncie postulatów narodowo-państwowych, ten nie może zataić już sobie groźnego niebezpieczeństwa, które wyraża się w kursie 14,300 marek polskich za 1 dolara, w deficycie 522 miljardów i w stałym przyroście emisji banknotów. Niebezpieczeństwo polega tu zresztą nie tyle na cyfrach astronomicznych, które, sprowadzone do realnych jednostek pieniężnych, nie są jeszcze niepokojące, ile na symptomatach.

Są to bowiem wprawdzie po części rezultaty trudnych zrazu zaczątków budowy finansów, ale są to również następstwa zlekceważenia dobra publicznego, a upartego trzymania się egoistycznych interesów pewnych warstw i grup społecznych. Mieliśmy tego dowód podczas rozpraw nad monopolem tytoniowym. Cała prawica, poparta przez najbezpośredniej zainteresowane odłamy, do upadłego walczyła z monopolem, choć zapewniał on państwu pokaźne korzyści. Stawiano jednak wyżej korzyści garstki przedsiębiorców fabrycznych. Była to logika odruchów spekulacji, przedewszystkiem pilnującej swoich materjalnych zdobyczy.

Katastrofą byłoby dla państwa, gdyby nowemu sejmowi nie przyświecał plan sanacji skarbowej. A nie unikniemy tej katastrofy, jeśli do sejmu nie dostaną się w pokaźnym zastępie przedstawiciele inteligencji, posiadający świadomość nowoczesnej idei gospodarczej. Na niej bowiem tylko ugruntować się może prawidłowy program skarbowy. Cały nasz budżet wisi jeszcze w powietrzu. Wszak wniesiony przez p. Michalskiego preliminarz okazał się nierealnym, zanim rozpoczęły się nad nim rozprawy sejmowe.

A gdy p. Michalski odszedł i zastąpił go p. Jastrzębski, który wskazał, że rozchody pierwotnie obliczone na 591,6 miljardów, przekroczą trylion, nie było już czasu na dyskusję budżetową.

Mamy do zaznaczenia inny jeszcze fenomen z dziejów tego osobliwego parlamentaryzmu. Proszę odczytać napis na biletach kredytowych. Brzmi on przecie wyraźnie: „Państwo polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą walutę polską według stosunku, który dla marek polskich uchwali Sejm Ustawodawczy". Mowa tu wyraźnie o sejmie ustawodawczym, a więc o tym, który już wygasł, który obradować i uchwalać praw już nie będzie. Ten sejm nosił miano ustawodawczego, bo był właściwie konstytuantą.

Owóż sejm ten zapomniał o swem zobowiązaniu, albowiem żadnej uchwały co do ustalenia stosunku marek do przyszłej waluty polskiej nie wydał. Czy tylko dlatego, że nie można jeszcze było wtedy określić takiej relacji? Nie, albowiem sejm ustawodawczy tak samo, jak parlament angielski mógł wszystko zdziałać — z wyjątkiem przemiany mężczyzny na kobietę. Skoro nie dało się jeszcze oznaczyć relacji, mógł więc przekazać to prawo nowemu sejmowi. Ale taka uchwała była nieodzowna. Bez niej — ze stanowiska czysto formalnego — bilety kredytowe są właściwie nieważne. Rzecz prosta, że formalizm taki ma w danym wypadku tylko teoretyczne znaczenie, ponieważ Państwo polskie wyrażonego na biletach zobowiązania nie cofnie i w ten, czy inny sposób przekaże tę władzę zwykłemu sejmowi. Lecz samo przeoczenie tego charakteryzuje osobliwe zaniedbanie elementarnych warunków obrzędowości ustawodawczej przez naszą konstytuantę.

W sejmie brakło intelektu, brakło poczucia prawnego, oraz programowego działania. Z pewnością i nowy sejm w całości, a nawet w większości nie będzie mógł być złożony z samych wydatnych intelektualistów. Nie chodzi tu też o absolutyzm oświecony. Ale obecność w sejmie pokaźniejszego zastępu przedstawicieli demokratycznej inteligencji, stojącej na straży spraw państwowych, a osobliwie czuwającej nad prawidłową strukturą zarówno gospodarczą, jak skarbową —taka obecność pobudza zwykle reprezentację narodową do zrównoważenia sił w momentach rozstrzygających.

Nie oczekujemy tych impulsów ze strony prawicy zjednoczonej! — Jest to koalicja starego przywileju nacjonalistycznego i społecznego. Ona nie stworzy programu, który Polsce zabezpieczy dobry budżet i dobrą walutę. — Do tego trzeba myśli nowoczesnej.

Hiszpańskie przysłowie mówi: Gdy piętrzą się trudności, trzeba wziąć mózg do ręki. I oto nowe wybory powinny doprowadzić do wymiany mózgów na takie, które nie kostnieją w upartych głowach, które w razie potrzeby można wziąć do ręki.

St. A. Kempner.

Korzystna umowa P.K.K.P.

W tych dniach została podpisana jeszcze jedna umowa pomiędzy P. K. K. P., jako Bank państwa i „American Express Company". Według umowy, która została podpisana przez p. Liszewskiego, nadzwyczajnego przedstawiciela banku „American Expres Company" przy P. K. K. P., oddział londyński tego banku przyjmować będzie funty szterlingi, celem przesyłania przekazów pieniężnych z Anglji do Polski. W Polsce P. K. K. P. ma wypłacać swe przekazy, organizując sprawny system przy fachowej pomocy p. Liszewskiego, który tak świetnie zorganizował system przekazów amerykańskich w 1920 r. Przekazy będą przyjmowane w funtach szterlingach i w tejże walucie zaawizowane do Polski. P. K. K. P. będzie wypłacać takowe po najwyższym kursie dnia uskuteczniania wypłaty. Umowa ta chroni nadawców od agentów prywatnych w Anglji, którzy dotychczas wyzyskiwali swych klijentów, a zapewni ostatnich, że otrzymają pełny kurs pod gwarancją banku państwa. W razie niedoręczenia przekazów, pełna kwota awizowana z Anglji musi być zwróconą nadawcy w funtach bez żadnych potrąceń i niezależnie od wahań walutowych. Ochroni to zarówno nadawców i wychodźców naszych, jako też i P. K. K. P. od strat, wynikających przy ciągłych wahaniach kursowych.

Traktat handlowy Polski z Jugosławją.

Główniejsze jego postanowienia.

WARSZAWA, 28 października (AW). **Poza klauzulą największego uprzywilejowania, zawiera polsko-jugosłowiański traktat handlowy** następujące postanowienia: prócz przywozu z Jugosławji minerałów, jak manganu, rtęci, chromo-antymonu, metalów ciężkich, zgadza się Polska dopuścić przywóz wina z Jugosławji w granicach potrzeb spożycia kraju.

Dalej zgadza się Polska na wywóz cukru do Jugosławji w granicach kontyngentu, określonego przez rząd polski. Zobowiązuje się w przeciągu 6 miesięcy od dnia ratyfikacji wywieźć z Jugosławji 500 cystern ropy pod warunkiem, że Jugosławja zakupi w rafinerjach polskich do 1,000 wagonów produktów naftowych.

Swiatowe zapotrzebowanie cukru.

Związek cukrowników amerykańskich ogłosił dane, stwierdzające znaczny wzrost w ostatnich czasach światowego zapotrzebowania cukru. Tak np. w Stanach Zjednoczonych w roku 1914 zapotrzebowanie cukru wynosiło 3.800.000 tonn, obecnie zaś — 5.500.000 tonn. Europa, w ciągu pierwszych 8-miu miesięcy b. r., importowała ze Stanów Zjednoczonych 1.555.000 ton cukru, podczas gdy w roku poprzednim — 500 tys. tonn. Swiatowe zapotrzebowanie cukru, zgodnie z tem sprawozdaniem, wynosi obecnie 18,360.000 tonn, zamiast 17 500.000 — przed wojną. Zwiększenie zapotrzebowania stwierdzono w Stanach Zjednoczonych i pozostałych państwach amerykańskich, w Japonji, Chinach, Holandji i Szwecji, podczas gdy w Europie środkowej i Norwegji zapotrzebowanie cukru uległo zmniejszeniu. Sprawozdanie określa przypuszczalną produkcję tegoroczną na 17 miljonów tonn, a zapasy z kampanji zeszłorocznej na — 830 tys. tonn, należy się więc liczyć z brakiem cukru.

Stinnes nabywa nowy bank.

BERLIN, 28 października (Russpress). Sensację na giełdzie berlińskiej wywołało nabycie przez Stinnesa większości wszystkich akcji jednego z większych banków berlińskich „Berliner Handelsgesellschaft".

Nowe rynki zbytu dla przemysłu łódzkiego.

Eksport towarów włókienniczych do Węgier.

(Wywiad z sekretarzem generalnym izby handlowej węgiersko-polskiej, dr. Robertem Foltényi).

Złożył wizytę w redakcji „Głosu Polskiego" węgier, dr. Robert Foltényi, sekretarz generalny izby handlowej węgiersko-polskiej i delegat rządu węgierskiego na rokowania dla zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Węgrami i Polską. Rokowania te rozpoczęły się już w Warszawie, przyczem uczestnicy ich, zarówno polscy, jak i węgiersy przypuszczali, że będą to pertraktacje wstępne, a dopiero po ukończeniu ich, w późniejszym terminie, odbędą się rokowania ostateczne, które doprowadzą do wyników definitywnych w postaci traktatu handlowego węgiersko-polskiego. Jednakże w ciągu pertraktacji przekonano się, że sprawa ta jest już o tyle dojrzała, że można odrazu przystąpić do ostatecznego redagowania umowy. Dlatego też przerwano narady na pare dni w celu zebrania koniecznych materjałów oraz, aby dać możność węgrom porozumienia się z rządem budapeszteńskim. W ten sposób rokowania polsko-węgierskie zostały pchnięte mocno naprzód, a termin zawarcia umowy został znacznie przyśpieszony, co oczywiście jest pomyślnym obrotem sprawy dla obydwuch stron.

Dr. Foltényi skorzystał z kilkodniowej przerwy, jaka nastąpiła w rokowaniach, i przybył na ten czas do Łodzi, aby zapoznać się z przemysłem włókienniczym, który Węgry najbardziej interesuje. Tej przerwie w rokowaniach zawdzięczamy właśnie wizytę d-ra Foltényi w naszej redakcji.

— Jesteśmy niezmiernie zadowoleni z tego, że umowa handlowa polsko-węgierska zostanie uchwalona w przyśpieszonem tempie i będzie mogła być podpisana znacznie wcześniej, niż poprzednio przypuszczaliśmy, — rzekł na wstępie dr. Foltényi.

— Czyż istotnie sprawa ta dla Węgier jest kwestją tak ważną? — zagadnęliśmy naszego rozmówcę.

— W ostatnich czasach — odrzekł dr. Foltényi — Węgry były jednym z najważniejszych rynków zbytu dla przemysłu łódzkiego.

Przemysł włókienniczy na Węgrzech jest bardzo mało rozwinięty, dlatego też Węgry całe zapotrzebowanie na towary włókniste musiały pokrywać wytworami fabryk czeskich.

Wobec znacznego wzrostu kursu korony czeskiej, towary czeskie są bardzo drogie, natomiast łódzkie kalkulują się daleko taniej. To też obecnie nadarza się możliwość objęcia całego rynku węgierskiego, na którym dotychczas panowała niepodzielnie Czechosłowacja, przez Polskę. Już teraz Węgry więcej niż połowę ogólnej ilości importowanych do kraju towarów włóknistych nabywają w Polsce.

Dalszemu rozwojowi tych korzystnych dla obydwu stron stosunków handlowych stoją na przeszkodzie po pierwsze trudności wwozowe, jakie czyni rząd węgierski, oraz po drugie trudności, jakie spotykają węgrzy przy nabywaniu walut zagranicznych, szczególnie dolarów, gdyż w tej walucie odbywają się przeważnie tranzakcje.

Prowadzone obecnie rokowania węgiersko-polskie mają właśnie na celu zniesienie tych przeszkód i ograniczeń, które w znacznym stopniu tamują rozwój handlu pomiędzy Polską i Węgrami.

— Czy oprócz nabywania towarów w Polsce Węgry pragną również zbywać swoje własne wytwory na naszych rynkach — zapytaliśmy naszego węgierskiego gościa.

— Ależ naturalnie, — odparł dr. Foltényi, — Węgry muszą otrzymać pewne ułatwienie przy wywozie swoich towarów do Polski. W umowie handlowej, jaką zawrzemy z Polską, musimy mieć zapewnioną wolną drogę dla naszego handlu zewnętrznego, a szczególnie dla tych produktów, które i przed wojną były do Polski sprowadzane z Węgier.

— Jakież to były produkty? — zapytaliśmy d-ra Foltényi.

— Przedewszystkiem wino, — odparł zagadnięty. — Butelka wina kosztuje w Budapeszcie, przeliczywszy na polską walutę, tylko 400 marek, tymczasem w Łodzi za butelkę najmarniejszego wina trzeba zapłacić kilka tysięcy. Z innych produktów możemy dostarczać Polsce wełnę, maszyny, maszyny elektryczne, wagony, lokomotywy, lokomobile, turbiny, maszyny rolnicze i t. p.

— A jak się przedstawia liczbowo wywóz polskich wyrobów włóknistych do Węgier?

— Tranzakcje, jakich dokonano w ostatnim czasie, wynoszą setki miljonów marek. Najcharakterystyczniejszym jest fakt, że w ciągu ubiegłego miesiąca do władz w Budapeszcie złożono podań o udzielenie pozwolenia na wwóz towarów włóknistych do Węgier na sumę 2 miljardów marek polskich. Wysokość obrotów byłaby jeszcze większa, gdyby nie istniały te trudności, jakie stawia obecnie rząd. węgierski. Oczywiście, po zawarciu umowy handlowej utrudnienia te znikną i wymiana pomiędzy obydwoma krajami znacznie się ożywi. Szczególnie dotyczy to przemysłu włóknistego, którego wytwory łódzkie są wielce cenione na rynku węgierskim.

— Przybyłem umyślnie do Łodzi — rzekł na zakończenie dr. Foltényi, — aby poznać osobiście Łódź i przemysł łódzki. Biorąc udział w rokowaniach handlowych polsko-węgierskich, muszę się zaznajomić z wytwórczością polską, a szczególnie z przemysłem włókienniczym, który będzie głównym tematem pertraktacji handlowych polsko węgierskich i zajmie poczesne miejsce w umowie, jaka niezadługo ma być zawarta pomiędzy Polską i Węgrami.

Dr. Foltényi pragnąłby również spopularyzować wyroby węgierskie wśród kupców łódzkich. W celu nawiązania odpowiednich stosunków p. Foltényi gotów jest udzielić wszelkich informacji co do przemysłu węgierskiego i może się podjąć pośrednictwa pomiędzy kupcami łódzkimi i węgierskimi. Dr. Foltényi mieszka w Grand Hotelu i przyjmuje interesantów pomiędzy godz. 5 do 7 po południu.

(j. u.)

Z międzynarodowej Konferencji pracy.

O stanowisko pracodawców w sprawie konwencji pracy.

GENEWA, 28-go października (Pat). Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora biura pracy alberta Thomasa. W dyskusji brali udział delegaci robotniczy: Joucaux, Mertin i Poutten, d'Arragona. Krytykowali oni ostro wrogie stanowisko pracodawców w sprawie konwencji pracy, zawartej w Waszyngtonie, szczególnie w sprawie ustaw o 8 godzinnym dnie pracy. Delegat belgijski Carrlieru bronił stanowiska pracodawców, motywując je powszechnym kryzysem ekonomicznym. Delegat Polski, p. Sokal, przemawiał na mocy uprzedniego porozumienia, w imieniu Polski i małej ententy, podkreślając konieczność utrzymania jaknajściślejszego kontaktu między biurem pracy a Polską i małą ententą. Prace komisji technicznej dobiegają końca. Utworzona została specjalna komisja dla sprawy bezrobocia, do której wszedł m. in. profesor Okolski. Wybór członków rady administracyjnej biura odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Walka rządu z rozpasaniem walutowem.

Zarządzenia ministra skarbu odniosły skutek — waluty zagraniczne, zwłaszcza dolary, uległy zniżce.

Walkę z rozpasaniem walutowem. Podjęło ją wczoraj minist. skarbu.

—o—

Ministerjum skarbu podjęło w dniu wczorajszym walkę z rozpasaniem walutowem, panoszącem się od pewnego czasu na warszawskiej czarnej giełdzie. Delegat ministerstwa skarbu do sprew dewizowych otrzymał polecenie wznowienia nadzoru nad operacjami walutowemi domów bankowych i niektórych banków akcyjnych.

Wyjątkowo obfity dopływ dolarów w ostatnich dniach pozwolił Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zaspokoić uzasadnione gospodarczo zapotrzebowanie walut. Należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych dni można oczekiwać zdecydowanego załamania się kursów i poważnej zniżki walut obcych, a w szczególności dolarów.

*

Na giełdzie nieurzędowej w Warszawie w ciągu dnia ujawniła się tendencja bardzo zniżkowa; pod wieczór dokonywano tranzakcji po kursach następujących:

Dolary	13600
Franki	930
Funty	58000
Marki niemieckie	3,5

Innemi walutami, a także metalami żadnych tranzakcji nie było. Wogóle należy stwierdzić, że dzięki energicznym zarządzeniom władz, haussa spekulacyjna ostatnich dni została powstrzymana i notowania dewiz i walut w ciągu najbliższych dni staną się zupełnie normalne.

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 13950—14700

Czeki i wpłaty.

Belgja 950.
Berlin 3.82.50—3.50
Gdańsk 3.80—3.50.
Londyn 63000—62900.
Nowy Jork 14200—14000.
Drobne dolary 14050—13910.
Paryż 990.
Szwajcarja 2548.
Praga 445.
Wiedeń 19.50
Włochy 567.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1685—1680.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 300—290.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58,25.
5 proc. oblig. m. Warszawy 325.

Akcje.

Bank Dyskontowy 11500
Bank przem. lwowskich 1900
Bank Małopolski 1900.
Bank przemysłowy 2000
Zw. Sp. Zarobk. 4200
Bank tow. współ. 10000.
Bank Zachodni 9350.
Bank zi. z. polsk. 5000.
Bank Handlowy 19000
Cukier 275000
Lilpop 21750
Ostrowiec 34500
Zieliński 6800
Częstocice 240000
Starachowice 17250—16850.
Parowozy 4100
Żyrardów 430000.
Bracia Jabłkowscy 4100
Borkowski 3725.
Firley 2400
Węgiel 33750
Modrzejów 27500
Karasiński 4400
Rudzki 13850
Pocisk 1900.
Nafta 2850
Zegluga 1700
Drzewo 2625
Kijowski i Scholtze 14500.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi dokonywano tranzakcji przy tendencji spokojnej—słabszej. Obroty były średnie.

Prasa francuska o 8 pr. pożyczce złotej.

Uważa ją za bardzo korzystną i dogodną lokatę kapitału.

PARYZ, 28 października (AW). Prasa francuska omawia z żywem zainteresowaniem informacje nadchodzące z Polski o powodzeniu pożyczki złotej. Wszystkie dzienniki podają bardzo szczegółowo warunki pożyczki i uważają ją jednozgodnie za bardzo korzystną i wygodną lokatę kapitałów, pozwalającą na uniknięcie skutków deprecjacji.

„Temps" pisze w tej sprawie: Usiłowania rządu polskiego, aby wyjść z błędnego koła inflacji, mają wielkie znaczenie dla wszystkich krajów o walucie zdeprecjonowanej. Inicjatywa ta ma znaczenie międzynarodowe. Wszystko wskazuje na to, że powinna ona osiągnąć pełne powodzenie.

„Information" czyni uwagę, że ogół warunków pożyczki jest pomysłem zarazem śmiałym i rozważnym. Żaden rząd do tej pory nie przystąpił do bardziej trudnego problemu i, trzeba to przyznać, żaden rząd nie miał większych widoków powodzenia swej akcji.

„L'Eclair" określa korzyści, jakie pożyczka polska przedstawia dla subskrybentów zagranicznych.

„Le Radical", analizując sytuację ekonomiczną Polski, pisze: Żywotność narodu polskiego wzrasta z dnia na dzień. Naród polski może ze spokojem patrzeć w przyszłość tembardziej, że wszystko zdaje się wskazywać na to, iż przemijające trudności dobiegają końca.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 14000.
Funty 63000.
Franki fr. 1000.
Franki belg. 925.
Franki szwajc. 2750.
Marki 3.80.
Kor. austr. 0.20.
Kor. czesk. 475.
Liry 525.
Leje 75.
Miljonówka 1800.
Wiedeń czeki 0,19.
Berlin czeki 3.70.

Niniejszym podajemy do wiadomości, że na zasadzie uzyskanych od Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu koncesji, otworzyliśmy **w Łodzi** z dniem 15 lipca r. b.

SKŁADY WOLNOCŁOWO-TRANZYTOWE T-wa Akc. „WARRANT"

które załatwiać będą wszelkie czynności, dotyczące częściowego lub ogólnego clenia na miejscu, **w Składach Wolnocłowo-Tranzytowych**, towarów oraz przechowywania nieoclonych przesyłek.

Towary przychodzące do tych składów mogą być odbierane partjami i w miarę odbioru clone.

Przesyłki przeznaczone do powyższego działu winny być adresowane

Składy Wolnocłowo-Tranzytowe T-wa Akc. „WARRANT"

Łódź-Fabryczna. Bocznica „Warrantbank". Łódź-Fabryczna.

955—1

Biuro nowootworzonego działu mieści się **przy ul. Piotrkowskiej 56, tel. 398. Składy przy ul. Wodnej 1, tel. 385.**

Tow. Akc. Składów Towarowych „WARRANT".

Biuro Handlowo-Przewozowe „POLGLOB"

Sp. z ogr. odp. 204—1

ŁÓDŹ, Traugutta 5 (Krótka) ŁÓDŹ.

Ekspedycja--Żegluga--Inkaso--Magazynowanie--Finansowanie--Asekuracja.

Przedstawiciele we wszystkich większych miastach kraju.

UWAGA! Szybkie załatwianie ładunków frachtowych i bagażowych najbliższymi odchodzącymi pociągami.



Dom Handlowy

Józef Goldman Warszawa, Śniadeckich 6, Tel. 268-71.

poleca hurtowo:

Maszynki do golenia syst. Gillet.	**Brzytwy** różnych gatunków.
Maszynki do golenia składane kieszonkowe.	**Igły** i czółenka do maszyn do szycia.
Nożyczki różnych rozmiarów.	**Igły** do maszyn pończoszniczych.
Scyzoryki różnych gatunków.	**Noże** i widelce stołowe i deserowe

14967—3

Renomowana pracownia okryć damskich 14837—6

P. Herszkowicz

Łódź, ul. Zawadzka Nr. 8, front, I piętro,

poleca **najnowsze modele na sezon zimowy,** jak również **gotowe modele futrzane.** Wykonanie wykwintne.

Roboty futrzane wykonywa się we własnej pracowni.

Zawiadamiamy, iż nasz

Skład paszy i produktów rolnych

pod firmą

Tad. Kozanecki i S-ka

W ŁODZI

przenieśliśmy na ul. Przejazd 42, tel. 495.

Polecamy w każdej ilości: **owies, otręby, sieczkę, siano, makuchy i t. p.,** oraz

węgiel i drzewo.



Hurtowy skład obuwia J. Windman

poleca na nadchodzący sezon zimowy duży wybór wytrwałego obuwia najnowszych fasonów własnego wyrobu po cenach przystępnych.

Bogaty asortament **uczniowskiego i filcowego obuwia.**

14789—8 **Detaliczna sprzedaż.**

35. PIOTRKOWSKA —Telefon 12-23.— 35. Podczas obiadu od g. 1—3 zamknięto.

Pracownia sukien i okryć damskich P. HAUSER

poleca na sezon zimowy wielki wybór

gotowej Konfekcji damskiej

jak: suknie, wykonane podług najnowszych modeli palta pluszowe, kostjumy i bluzki. Przyjmuje się, również obstalunki z własnych i powierzonych materjałów **Główna № 31,** mieszk. 50, pr. of. I wejście, II p 152—1

Biuralistka — dobra korespondentka

ze znajomością języka angielskiego, pisząca biegle na maszynie, pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „W W," do Adm. „Głosu". 147-2

Pracownia ubrań dziecinnych

przyjmuje ubranka, suknie i palta dziecinne. Wykończenie staranne. Tamże sweatry, jumpry dla dorosłych, dziecinne sukienki wełniane i t. p. Ceny przystępne. 090—2

E. GRODZICKA, Nowocegielniana 22 m. 8.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 35 mk.)

A. „Linguarum Schola". Szkoły języków obcych Amblard et Deb. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski, niemiecki. Małe komplety. Warunki i program do obejrzenia między 4—9. Oddział łódzki, Piotrkowska 120 477—31-n

A. „Linguarum Schola" organizuje kursy języka niemieckiego. Piotrkowska 120 478—31 n

Absolwent chemji poszukuje lekcji. Specjalność: nauki przyrodnicze. Wiadomość: Zachodnia 62 m. 9. 154-1-n

English lessons conversation literature commercial correspondence. Cegielniana 66/25, from 12—2. 15206-3-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół miejskich. — Wiadomość: Chwat, ul. Piotrkowska 64. 207-1n

Student udziela lekcji, przysposabia szybko do egzaminu. Spec.: polski łacina. Piotrkowska № 16, m. 23 134—3-n

Nauczyciel gimnazjalny przyjmie prywatne lekcje w godz. 6 — 8 wiecz. Specjalność polonistyka; pozatem — zakres szkoły średniej. Oferty do Głosu pod „Polonista".

Nauczyciel (uniwersytet. wykszt.) poszukuje lekcji. Specjalność: przyroda, geografja, język francuski. Adres: Koło, ul. 3 Maja, W. Sokołow. 058—3-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 5, godz. 8. 088—2-n

Student politechniki udziela lekcji. Berger, Pomorska 25, II brama, I p. 15199—2—n

Studentka udziela lekcji. Przysposabia do egzaminu pojedynczo lub grupami. Ceny przystępne. Piotrkowska 88 m. 4, od 3—5. 218—1—n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 50 mk.)

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łaznik, Benedykta 28 m. 13 parter. 950—12-k

Maszyny do szycia nowe, używane części, reperacje. B-cia Bürger Piotrkowska 82. 903-12-k

Do sprzedania: Motor elektryczny „Pöge" 300 v., 15 PS. 730 obr. z opornicą, szynami i załącznikiem. Zgłoszenie do Głosu pod № 7950. Można oglądać w ruchu do listopada. 061—2-k

Do sprzedania szafy, łóżka, stół, krzesła, kredens, otomana, szafki, nocna bieliźniarka, kołdry watowane. Wiadomość: Główna № 9 m 11 front, III piętro. 918-2-k

Maszynę mereżkową poszukuje do kupna. Wiad.: Targowa 23, m. 4 parter. 958—3-k

Pianino, skrzypce, maszyna do pisania, dywany, fuzja myśliwska i waga 10 kilowa do sprzedania. Wólczańska № 129, oficyna 1 piętro, m. 17. 765—3-k

Suport 2 metr. do przędzalni, do sprzedania. Wiadomość: L. Sztajer, ul. Kilińskiego № 41. Zastać można od 2—4 pp. 188—2-k

Sprzedam łóżko, biurko, krzesło — dębowe i rower o wolnem biegu, ul. Przejazd 41 m. 7. 194—1-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła. Piotrkowska № 189—9. 617—6-k

Samochód ciężarowy — marki „Opel" 5 tonowy, w dobrym stanie do sprzedania. Gdańska 63 u K. Krempfa. 025—2-k

Sprzedam sypialkę dębową, otomanę moketową, maszynę do szycia, lustro i różne meble. Krucza 4 m. 18 52-3 k

Sprzedaż maszyn do szycia na raty. Awret Benedykta 34. 100-2-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 50 mk.)

Buchalter - bilansista z samodzielną i długoletnią praktyką, chlubne świadectwa, poszukuje od zaraz posady. Łask. zgłoszenia do administr. „Głosu Polsk." pod „Non plus ultra". 192-3-pp

Biuralista, z 3-ch letnią praktyką i świadectwami poszukuje posady biurowej, ew. pomocnika buchaltera. Łaskawe zgłoszenia sub „Z K. J." do „Głosu" 15227—2-pp

Buchalter-bilansista z samodzielną i długoletnią praktyką, chlubne świadectwa, poszukuje od zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu" pod „Non plus ultra". 192—3-pp

Inteligentna wdowa szuka posady jako reprezentantka lub do zarządu domem, włada językiem polskim, niemieckim; zna gospodarstwo wiejskie. Zgłoszenia do „Głosu" pod „Krakowianka". 15185—1—pp

Panna z ukończoną 2 letnią szkołą handlową w Krakowie poszukuje posady. Oferty pod „Posada" do Głosu Polsk.

Energiczny pomocnik buchaltera-korespondenta z siedmiokl. wykształceniem, piszący biegle na maszynach, posiadający kilkuletnią praktykę z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Młody 152". 229—1—pp

Subjekt branży winno-kolonialnej, chrześcijanin, z kilkuletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady ekspedjenta, magazyniera i t. p. Oferty pod „Handlowiec" do „Głosu Polskiego". 943-1-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 45 mk.)

Energicznej inteligentnej nadzorczyni poszukuje gimnazjum Wolfsonowej, Zawadzka 25 170—2—pz

Poszukuje się energicznej pomocniczki buchalterki korespondentki ze znajomością języka niemieckiego, pisząca biegle na maszynie. Oferty sub „Przemysł" do „Głosu". 177—2—pz

Potrzebne dziewczęta do wyrobu pudełek, do fabryki gilz. Cegielniana 55 170—1-pz

Potrzebna koszularka do pralni na stałe. Wiadomość: róg Franciszkańskiej i Zawiszy 24, Szumiński. 181—2-pz

Potrzebna zupełnie wykwalifikowana pracownica kapeluszy damskich na kilka godzin dziennie lub też na stałe. Dzielna 35, m 2, parter front, od 1 po poł. 133—2 pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 45 mk.)

Poszukuję pokoju z kuchnią, z wygodami, z meblami lub bez. Pośrednicy pożądani. Oferty sub „Pilne" do „Głosu Polsk." 101—2—L

Udzielę lekcji angielskiego, francuskiego z dopłatą za pokój w śródmieściu z oddzielnem wejściem przy inteligentnej izraelickiej rodzinie. Oferty do „Głosu", „Darmo" 15157—1—m

Zamienię 1 pokój (oddzielne wejście) na 2 pokoje z kuchnią za dopłatą. Oferty sub „I. G." 15193—1—m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 45 mk).

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 15086—10-d

Obiady smaczne poleca się w inteligentnym domu, niedrogo Karola 20 m. 5. 095—1—d

Oddam na własność 2 dziewczynki bliźnięta, niechrzczone. Fijałkowska 22 m. 9. 62-3 d

Poszukiwany lepszy swat lub swatka: Oferty sub „Lepszy". 201—2 d

Panna z ledszego domu, izraelitka, muzykalna poszukuje miejsca, jako wychowawczyni do dzieci, może też prowadzić gospodarstwo. Może być na wyjazd. Oferty sub. „Z. R." do Głosu. 82-3-d

Zaginął pies Doberman czarny, wabi się „Rolf" proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 112. Fiszer. 046—3-d

Żółty buldog, uszy i ogon obcięte przybłąkał się. Odebrać za zwrotem kosztów. Adolf Tame, Napiórkowskiego 15 159—1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Baryłska Marja zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Piątku. 056—3-z

Dnia 27 b. m. przechodząc ulicą od Placu Wolności do ul. Zielonej zgubiłam koncesję Ch. Dykmana. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Nowomiejska 19, Dykman. 168—1-z

Fidlic Zelman zgubił kartę powołania, wyd. w Łodzi. 158—3-z

Floderwaser Josek Boruch zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 18[illegible]—3-z

Fajn Saul zgubił kartę odroczenia, rocz. 1900 wyd. w Łodzi. 169 3 z

Goldsztajn Elja zgubił kartę odroczenia, wyd. w P. K. U. w Słupcy. 100—3-z

Luksemberg Szlama zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 185—3-z

Opatowski Tobias zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 109—3-z

Praga Rywka Itta zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 165—3-z

Ryzman Estera zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 195—3 z

Szlamkowicz Elia zgubił patent IV kategorji wraz z portfelem i gotówką. Nowo-Zarzewska № 7. 178-1-z

Strojny Wawrzyniec zgubił paszporty rosyjski i niemiecki. 48 3-z

Suchowski L. stroiciel fortepianów mieszka jak dawniej Nawrot 1a. 084—2-d

Winias Marjanna zgubiła dowód osobisty, wyd. w pow. sieradzkim. 060—3-z

Zemek Emanuel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 125—2-z

Okazyjnie.

Sprzedaje lustro (tremo) Zgłosić się, ul. Andrzeja 45 m. 12, od godz. 12 do 6. 182—1

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.000 —, Kwartalnie Mk. 6.000 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.150 Kwartalnie 6.450.— Zagranicą Mk. 3.000 — miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 125 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 300 mk. w tekście 350 mk. po tekście 250 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 200 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zarobkowe i zagraniczne po mk. 15.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za treść ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.